

■ O "zmudzki" etapie pielgrzymki Ojca Świętego - s. 1 i 3
 ■ To trzeba wiedzieć: nowe przepisy celne RL - s. 4-5
 ■ Nasz felieton: od bułeczek do gazety - s. 8

■ Biznes: od sztucznych kwiatów do basenów; czy się utrzyma wysoki kurs lity? - s. 6
 ■ Aleksy Aniszczuk - wiersze - s. 8

LITWO, OJCZYZNO MOJA

ZNAD WILNI



DWUTYGODNIK

Rok V, nr 16 (95)

Wilno, 1 - 14 sierpnia 1993

cena 15 ct
(3000 zł., indeks 383678)

Przed Pielgrzymką Jana Pawła II na Litwę

MODLIMY SIĘ, ŻEBY OJCIEC ŚWIĘTY PRZYBYŁ W NASZE STRONY...

PROGRAM PIELGRZYMKI OJCA ŚWIĘTEGO NA LITWIE

4 września (sobota)

15.00 - Przybycie Ojca Św. na Wileńskie Lotnisko oraz powitanie Go przez prezydenta i przedstawicieli władz państwowych. Z lotniska przejazd ulicami Wilna do Katedry. Na całej trasie mieszkańcy i goście Wilna witają Dostojnego Gościa.

16.10 - Spotkanie papieża w Katedrze Wileńskiej z duchowieństwem Litwy.

17.40 - Wizyta Jana Pawła II u prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa.

21.30 - Ojciec Święty odmówi w Ostrej Bramie Różaniec, Radio Watykańskie modlitwę będzie transmitowało na cały świat.

5 września (niedziela)

8.30 - Spotkanie ekumeniczne w Nuncjaturze z przedstawicielami innych wyznań Litwy.

9.15 - Odwiedzenie Cmentarza Wojkowego na Antokolu.

10.30 - Uroczysta Msza Św. w parku w Zakrecie.

17.00 - Spotkanie w Nuncjaturze z korpusem dyplomatycznym, skąd Ojciec Św. uda się do kościoła św. Jana.

18.00 - Spotkanie w kościele św. Jana z pracownikami świata kultury i nauki.

19.10 - Spotkanie z przedstawicielami społeczności polskiej w kościele św. Ducha. Modlitwa przed obrazem Jezusa Miłosiernego. Wyświęcenie obrazu błogosławionej siostry Faustyny.

20.10 - Uroczysta kolacja w Pałacu Arcybiskupim.

6 września (poniedziałek)

10.00 - Uroczysta Msza św. w Kownie.

12.30 - Spotkanie z biskupami Litwy w Pałacu Arcybiskupim w Kownie.

15.45 - Odwiedzenie Katedry Kowieńskiej.

16.20 - Spotkanie z młodzieżą na stadionie miejskim.

7 września (wtorek)

10.30 - Uroczysta Msza św. na Górze Krzyży pod Szawłami.

17.20 - Odwiedzenie Sanktuarium Maryjnego w Szydłowie (Šiluva).

8 września (środa)

8.30 - Pożegnanie na Lotnisku Wileńskim, skąd Ojciec Święty uda się do Rygi.

W ciągu pobytu na Litwie Ojciec Św. będzie mieszkać w gmachu Nuncjatury Apostolskiej w Wilnie przy ul. Kościuszki.

Zaproszenia (karty wstępu) na wszystkie spotkania z Ojcem Św. przydzielane będą przez proboszczów poszczególnych parafii.

Stosunkowo najłatwiej będzie otrzymać kartę wstępu na 7 września (Góra Krzyży pod Szawłami), gdzie obszerny plac może pomieścić do 1 miliona pielgrzymów. Trudniej - do Zakretu w Wilnie (tylko 150 tys.).



Góra usiana krzyżami, która jak na dłoni ukazuje się przed przybyłymi, wywiera niepowtarzalne wrażenie...

Litewska Golgota

7 września Ojciec Święty odwiedzi Górę Krzyży pod Szawłami. Jest to szczególne miejsce, ludzie nazywają je litewską Golgotą. Wszystkie modły w cierpieniach i chorobach ludzie znieśli na tę Górę nieopodal Mieszkuć. Na wzgórzu umieszczono kilkadziesiąt tysięcy krzyży, różnego rozmiaru. Są wśród nich prawdziwe dzieła sztuki ludowej i zwykłe, skromne krzyże. Są dębowe krzyże, inkrustowane bursztynem, małe najprostsze krzyżyki, najczęściej zawieszane wśród setek tysięcy różańców na większych, jak też na rzadkich tu drzewach. Na większości krzyży widnieją tabliczki z napisami o intencjach ofiarodawców: „Jezu, ratuj i jednocz, Litwinów”, „Dobry Boże, daj zdrowia i uzdrów nasze dusze”, „Boże, ratuj nas od wódki”, „Wszzechmogący, pozwól znaleźć szczęście na tym świecie”... Tabliczki świadczą również o tym, skąd pielgrzymi przybyli, a są tu ślady bytności Litwinów z różnych kontynentów, z całego świata, niemało jest ich z Łotwy, Estonii, Białorusi. Są też tabliczki po polsku...

Miejsce to przetrwało w najtrudniejszych czasach. W 1961 roku, 5 kwietnia zostały zniszczone wszystkie krzyże: drewniane spalono, marmurowe, betonowe wywieziono do pobliskich Szawel, jeszcze inne po prostu utopiono. Kolchozowe traktory miały pomóc „oczyszczyć” teren. Barbarzyństwa dokonało wojsko, milicja oraz więźniowie za przyzwoleniem władz rejonowych. W żaden sposób wtedy nie można było umieścić krzyży za dnia, więc krzyże stawiano ukradkiem, nocą. Choć zaorano ziemię i zasadzono żywo-ploty, nie złamano uporu ludzi.

Na Górze Krzyży, inaczej zwanej Górą Zamkową, Grodziskiem, Jurgajcie,

której długość wynosi mniej więcej 70 m, a szerokość - 60, mieści się też mała marmurzana kapliczka. Na niej pielgrzymi umieszczają wota. Liczba krzyży była różna: w 1900 roku - 130, w 1902 - 155, zaś w 1922 tylko 50, ale już w 1938 aż 400. Za czasów sowieckich krzyży znacznie przybyło, ponieważ stawiali je ludzie wracający z zesłania.

Kiedy stanął tu pierwszy krzyż?

Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Gdy niemiecki pisarz Friedrich Schulz w książce „Reise eines Livlanders durch Polen” wydanej w 1793 roku opisał szczegółowo wrażenia z podróży po Litwie, to nie wspominał nic o krzyżach, choć musiał przejeżdżać obok Szawel i owej góry Zamkowej, jak wtedy nazywano Górę Krzyży. Natomiast w rękopiśmie Maurycjusza Gryszkiewicza z 1850 roku, przechowywanym w Akademii Nauk Litwy czytamy: *Ludzie do dziś nazywają Górę Krzyży świętą. Choć nigdy na tej górze chrześcijańskich grobów nie było i do 1847 roku było tu pusto, teraz jest 20 krzyży. Według miejscowych badaczy, jeden z mieszkańców Jurgaj był w 1847 roku ciężko chory. Przysiągł, że jeżeli wyzdrowieje, postawi na górze krzyż. Wyzdrowiał. Ta wieść bardzo szybko rozeszła się wśród ludzi. Po trzech latach na górze krzyży było mnóstwo.*

Dużo mówi się, że pierwsze krzyże tu ustawiono po powstaniu 1831 roku, następne większe powstanie - Styczniowe upamiętnione zostało krzyżami, również i na górze Jurgajcie. Wiele krąży legend, podań owianych tajemnicami. Niektóre sięgają nawet czasów pogańskich. To miejsce nad rzeką Kulpią z południowej strony, dziś już niemal martwą i beżmienną rzeczką z północnej - podobnie

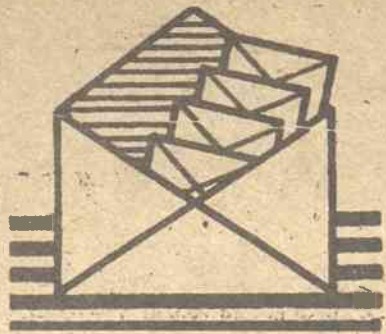
już wówczas było czczone. Jedno nie budzi żadnych wątpliwości - ludzie przychodzili tu ze swą biedą, modlitwami i nadzieją.

Kaplica - ołtarz

Tuż obok unikalnej Góry odbędzie się Msza św. celebrowana przez papieża Jana Pawła II. Przybędzie na nią prawdopodobnie najwięcej wiernych w czasie Jego pielgrzymki na Litwę. O ile przewiduje się, że na nabożeństwo w Wilnie w Zakrecie zgromadzi się około 150 tysięcy wiernych, to tu ogromne pole, na którym jeszcze faluje zboże, może pomieścić po zebraniu plonów i do jednego miliona pielgrzymów. Obecnie budowana jest kaplica - ołtarz. Na betonowych palach wznosi się drewnianą konstrukcję 10x10 m, którą się uwieczni blaszanym dachem, pomalowanym na czarno. Rozmawiałam z robotnikami, z kierownikiem robót Osvaldasem Vosiliusem. Wykonawca prac - szawelska spółka „Atrama”, jej dyrektorem jest Vytautas Leščinskas. Kosztorys prac opiewa na 50-60 tysięcy litów, chyba, że jakieś materiały budowlane zdrożeją. Zamówienie realizują władze rejonowe.

- W zasadzie jesteśmy dobrze przygotowani, podstawowy materiał budowlany, a jest to drewno sosnowe, mamy. Powinniśmy zakończyć budowę kaplicy oraz drewnianego niewysokiego ogrodzenia około 15 sierpnia. Jeśli będzie konieczne, będziemy pracowali i w nocy - przy reflektorach. Nie trzeba tłumaczyć, że praca jest prestiżowa. To zaszczyt pracować przy budowie kaplicy, w której będzie się modlił Ojciec Święty - powiedział Osvaldas Vosilius, ciesząc się ze zlecenia.

Wybudowana kaplica pięknie dopełni krajobraz Góry Krzyży. Będą tu się modlić



„Ziemia Solczy”

Dedykując tę książkę redaktorowi dwutygodnika, proszę o wydrukowanie jako przypisku do recenzji książki „Salčios žemė” („Znad Wilii”, 10/93) opinię autora w postaci cytatu ze str. 162:

Bez względu na negatywne działania Armii Krajowej na Litwie Wschodniej (w szerszym znaczeniu historycznym), jak też na ziemi soleczniczej, ruch partyzantów polskich w latach 1941 - 1944 jest ważną i badaną częścią składową oporu antyfaszystowskiego oraz antysowieckiego. Armia Krajowa odegrała pozytywną rolę w obronie Polaków i mieszkańców sympatyzujących Polsce w okresie międzywojennym przed terrorem hitlerowców i sowieckich partyzantów, przed działaniami nieodpowiedzialnych litewskich funkcjonariuszy samorządów oraz litewskich policjantów, którzy też wymagali ofiar. Oddziały Armii Krajowej przeszkadzały hitlerowcom w wywozie ludzi do robót do Niemiec, przymusowej mobilizacji do wojska, zwalniali więźniów. Właśnie tym, nie tylko ideą odrodzenia Polski przedwojenną, tłumaczy się duże poparcie Armii Krajowej we wsiach i zaściankach. Irytuje jednak to, że w Polsce „pitsudczykowskiej”, brak tolerancji do Żydów i Litwinów przekształcił się w akcje terrorystyczne niektórych oddziałów Armii Krajowej przeciwko mieszkańcom cywilnych oraz litewskich funkcjonariuszy samorządów.

W antyhitlerowskiej walce polskich partyzantów na ziemi soleczniczej najważniejszą rolę odegrały Dziewieniszki, gdzie w r. 1944 mieścił się sztab Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego. Do niego napływały informacje z całego przedwojennego województwa wileńskiego. Do Dziewieniszek prowadziły także szlaki dostawców broni. Jeden z nich z Rakowa przebiegał przez Wołożyn, Traby. Broni zdobywano też w potyczkach z hitlerowcami, litewskimi policjantami i partyzantami sowieckimi, jak też w napadach na magazyny niemieckie. Udana była akcja w Osirowcu w nocy na 29 marca 1944 r., w której partyzanci polscy zdobyli nie tylko broń, ale też ciężarówkę. Trofea wojenne oraz broń i amunicja zdobyta w czasie współpracy z funkcjonariuszami niemieckimi pozwoliła na utworzenie mocnej zmotoryzowanej brygady. W Dziewieniszkach długo stacjonowała 8 Brygada Okręgu Wileńskiego, w Puszczy Rudnickiej zaś działała 7 Brygada.

Stanislovas Buchaveckas

Dzięki „Znad Wilii” odnalazłem kolegę

Pochodzę z Wilna, gdzie przebywałem do lipca 1944 roku. Potem była Kąbaga i repatriacja do Polski. Będąc na Litwie kupiłem dwutygodnik, w nim zaś poruszyły mnie wspomnienia pt. „Kuznia życia” („Znad Wilii”, od 14/93). Zainteresowało również nazwisko autora, mieliśmy bowiem z bratem kolegę Tadeusza Zyżelewskiego. Wszystko się zgadza - i gimnazjum O.O. Jezuitów i zamieszkanie na Zwierzyncu. Z tego powodu przyjechałem do Druskiennik do Wilna, ale w sobotę 10 lipca redakcja nie pracowała. Wiem, że odnalazłem dzięki „Znad Wilii” kolegę z dawnych lat, nie wiem nic natomiast o jego losie, czy mieszka na Litwie, czy też w Polsce, mam więc nadzieję, że redakcja dopomoże w dalszym kontakcie między nami.

Wojciech Zaleski
Częstochowa, Polska

Muzyczna oferta

Chętnie przedstawiłbym publiczności Litwy swą działalność artystyczną, którą można by również nazwać „Góralskie muzykowanie na unikatowych instrumentach muzycznych”. Jest to moja ogromna pasja, którą z powodzeniem od wielu lat ku radości słuchaczy uprawiam: w szkołach, domach kultury, klubach, ośrodkach czasowych, na różnych festynach. Chciałbym też poznać instrumentalistów i wokalistów z Litwy, nawiązać z nimi kontakty, odwiedzać się wzajemnie. Posiadam kolekcję rzadkich instrumentów, z którymi jeżdżę na występy, grając zawsze w stroju ludowym. Dotychczas wystąpiłem we Francji, Włoszech, w Niemczech, Turcji, Bułgarii, Czechach i Słowacji. Ocalenie i rozwijanie kultury ludowej uważam za swój obowiązek, który przynosi wiele satysfakcji, jest fundamentem do współczesnej twórczości muzycznej różnych narodów.

Jacenty Ignatowicz
34-300 Żywiec-Moszczenica 33 a/5, Polska



2 ZNAD WILII
1993.08.01 - 08.14

INFORMACJE • INFORMACJE • INFORMACJE

- 9 lipca w MSZ RP odbyło się spotkanie delegacji Polski i Litwy, na którym omawiano projekt Traktatu litewsko-polskiego o współpracy i stosunkach dobrosąsiedzkich. Uzgodniono 40% treści porozumienia.
- Na mocy parafowanej 19 lipca w Brukseli umowy do roku 1989 Litwa bez ograniczeń będzie mogła eksportować wyroby włókiennicze do krajów Wspólnoty Europejskiej.
- 21 lipca szefowie rządów Litwy i Kazachstanu podpisali umowę o współpracy w dziedzinie transportu kolejowego oraz lotnictwa.
- 22 lipca premier RL Adolfas Šleževičius przyjął przedstawicieli misji Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW), którzy pozytywnie ocenili politykę ekonomiczną Litwy, obiecując pomoc 100 mln dolarów USA.
- Jednocześnie MFW żąda zmniejszenia inflacji na Litwie w roku następnym do 10 %, a w końcu roku - do 1%. Zdaniem premiera RL Šleževičiusa, chociaż trudno to będzie osiągnąć, jednak przykład Estończyków, Łotyszów i Czechów dowodzi, że jest to możliwe.
- Wileńska Rejonowa Komisja Wyborcza podała oficjalne wyniki wyborów uzupełniających do rady samorządu rejonu wileńskiego, które się odbyły 18 lipca br. Radę rejonową uzupełniło 5 radnych od ZPL.
- 26 lipca przebywający w Polsce premier RL Adolfas Šleževičius spotkał się z premierem Polski Hanną Suchocką. Omawiano przyszły traktat polsko-litewski, z którego będą wyłączone kwestie historyczne. Omawiano też sprawy gospodarcze, wzajemną liberalizację handlu.
- 21-29 lipca w rejonie Kłajpedy odbyły się manewry Wojska Litewskiego, w których uczestniczyło 1000 żołnierzy z piechoty, lotnictwa i marynarki.
- 20 mln rubli kosztowała wojsku rosyjskiemu operacja wywiezienia 20 m² gruntu radioaktywnego wykrytego na lotnisku w Zokniai (w pobliżu Szawel).
- Od 1 sierpnia 1993 zabroniono na Litwie handlować walutą obcych państw. Zakaz ten będzie też obowiązywał na targowiskach
- 25 lipca w Rzeszowie w tradycyjnym festiwalu polonijnych zespołów folklorystycznych wzięły udział też zespoły „Willa” i „Wileńszczyzna”.
- 27 lipca w wileńskiej galerii „Vartai” otwarta została wystawa rysunków i grafiki litewskiej plastyczki ze Stanów Zjednoczonych Kaz Joh-

- nson. Rewizyta będzie wystawa sztuki litewskiej w Waszyngtonie, w galerii „Sallery 10”.
- Anatolij Szencherow, kompozytor z Litwy, otrzymał drugą nagrodę na międzynarodowym konkursie kompozycji kameralnych do tekstów Franza Kafki w Pradze.
- Rząd litewski postanowił... nie palić. Z kolei wicemercer Kowna zabronił palenia w gabinetach i korytarzach samorządu.
- W Wilnie policja zatrzymała kolejnych 5 przestępców, którzy wymuszali od właścicieli prywatnych kiosków po 100 litów "haraczu" miesięcznie.
- Po Wilii (Neris) można popływać stateczkiem. Kosztuje to 200 dolarów za godzinę (następne są tańsze po 50 dolarów). Rejs uprzyjemnią muzyczka, usługi fryzjerskie, barek i usługi kasyno.
- Ma niebawem z młotką pójść największy hotel Wilna „Lietuva”.
- Prenumerata prasy rosyjskiej jest tańsza od miejscowej. Tak np. 3-miesięczna prenumerata tygodnika „Argumenty i fakty” kosztuje 1,35 litów, magazynu „Ogoniok” - 2,03 lt. Plus koszty dostarczenia poczty.
- Prezydent RL zarabia miesięcznie 705 litów, posłowie na Sejm - 720, przewodniczący komitetów sejmowych - 880, przewodniczący Sejmu i jego zastępcy - 1000, średnia płaca w sektorze państwowym - ok. 100 lt.
- Sejm opłaca komorne wysokości 15 tys. lt za wynajęcie mieszkań dla 36 posłów oraz 10,5 tys. za hotel "Draugystė", w którym mieszka 9 parlamentarzystów.
- 80 % mieszkańców Litwy wymaga pomocy socjalnej, gdyż średnia ich dochodów jest niższa od 40 litów (ok. 9-10 USD) na członka rodziny.
- W czerwcu mieszkańcy miast Litwy spożyli 4,3 tys. ton mięsa, podczas gdy wcześniej spożywali go 4-krotnie więcej.
- Na Litwie jest 104 tys. rolników i 2900 spółek uprawiających ziemię. Tylko przedsiębiorstwa przemysłu mięsnego i mleczarskiego zadłużone są im ok. 90 mln litów.
- Bezrobotni w czerwcu stanowili 1,5 % aktywnych gospodarczo ludzi.
- Na tysiąc dorosłych mieszkańców rejestruje się 800 zachorowań rocznie, wśród dzieci - 1000. Co ósmy poborowy na Litwie w powodu stanu zdrowia nie może pełnić służby wojskowej.

NIE ZWLEKAJ ANI CHWILI, ZAPRENUMERUJ „ZNAD WILII”

Czytelnicy na Litwie do 10 września mogą zaprenumerować nasze pismo na IV kwartał br. Cena prenumeraty - 2,76 lt. Czytelników z byłych republik Związku Sowieckiego w tej sprawie prosimy o kontakt z redakcją.

Prenumeratę w Polsce załatwia się poprzez wpłatę należności na konto: Bank PKO SA. VI Oddział w Warszawie; konto złotówkowe: Nr 501161-42112989-2510-1110; konto dolarowe: Nr 501161-42112989-2510-7870.

Cena prenumeraty rocznej w Polsce wynosi 200 tys. zł, półrocznej - 100 tys. zł. Prosimy w dopisku wskazać, że na prenumeratę oraz zawiadomić o tym redakcję.

Prenumeratę na Zachodzie załatwić można poprzez czeki personalne oraz mone'y order, które można przesyłać również pod adresem: c/o Neal Ascherson, account Nr 70127116, Barclay's Bank, 146 City Road, London E.C.1, Great Britain, zawiadamiając jednocześnie o tym redakcję „Znad Wilii”:
2001 Vilnius, Isganytojo 2/4, Lithuania

Cena roczna prenumeraty wynosi 44 USD lub £ 28. Pismo można zaabonować na dowolny okres. Przypominamy, że Czytelnicy na Zachodzie prenumerując nasz dwutygodnik przyczyniają się do zmniejszenia kosztów dostarczania go dla Czytelników na Wschodzie.

Na wymienione konta można też wpłacać gotówkę na Fundusz im. Prezydenta E. Raczyńskiego z poinformowaniem o tym redakcji.

Dwutygodnik „Znad Wilii” ukazuje się od 1989 roku. Było to pierwsze niezależne pismo polskie na terenie Litwy. Jego nakład wynosi około 10 tys. egzemplarzy. Pismo jest kolportowane nie tylko na Litwie, znaczna część nakładu trafia do Polski. Listy z poczty redakcyjnej świadczą, iż naszych Czytelników interesuje szeroki wachlarz zagadnień, dlatego pismo trafia do różnych środowisk. Coraz częściej sięgają po nie biznesmeni, coraz większy więc wydźwięk i efekt pozyskują reklamy zamieszczone na łamach czasopisma. Podając cennik usług reklamowych w dwutygodniku i oczekując na oferty od Państwa, przypominamy, że „Znad Wilii” - to solidny partner.

Cennik reklam w dwutygodniku na Litwie:

1 cm kw. reklamy - 2 lt, w ogłoszeniach drobnych - 1 lt;
1/2 strony (550 cm kw.) - 1100 lt;
1 strona (1100 cm kw.) - 2200 lt;

w Polsce:

1 cm kw. reklamy - 10 tys. zł, w ogłoszeniach drobnych - 5 tys. zł;
1/2 strony (550 cm kw.) - 3 mln zł;
1 strona (1100 cm kw.) - 5 mln zł.

Przy powtórce - zniżka 15% za pierwsze i 10% za każde kolejne. Na pierwszej stronie reklam nie zamieszczamy.

Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”

Narody nie zmądrzeją, dopóki nie staną się wielkoduszne.

Washington Irving

Walkę ze złem, które jest w człowieku, winniśmy prowadzić nie przez sądenie drugich, ale przez sądenie samych siebie. Walka z sobą samym i prawdziwość wobec siebie samego, to są środki, za pomocą których oddziaływujemy na drugich.

Albert Schweitzer

Każdą rzecz należy do tego, kto czyni ją lepszą.

Bertold Brecht

Pamięci Prezydenta

W Londynie w wieku 102 lat zmarł Edward Raczyński, Człowiek-Legenda, który przez całe swoje długie życie służył Polsce - jako dyplomata, działacz i publicysta, jako bojownik o niepodległość Rzeczypospolitej. Edward Raczyński był w latach 1979-1986 Prezydentem RP na Uchodźstwie, nigdy nie pogodził się z myślą zniewolenia Ojczyzny, swą wiedzą i talentem przyczynił się do wyzwolenia Polski, do utrwalenia Jej prestiżu w Wielkiej Brytanii i w świecie.

Hrabia Edward Raczyński, aczkolwiek urodzony w Poznańskiem, w Wielkopolsce, interesował się problemami Polaków na Wschodzie, zamieszkałych również na terenach okupowanych przez b.ZSRR, w tym na Litwie. Dał temu wyraz również w czasie spotkań z wydawcami "Znad Wilii". Dzięki Jego życzliwości narodziła się i zmaterializowała piękna inicjatywa społeczna - nazwana później Fundusz im. Prezydenta Edwarda Raczyńskiego, w ramach którego do setek Polaków na Wschodzie dotarło nasze pismo.

Pamięć o Wielkim Polaku, Człowieku zasłużonym dla Ojczyzny, otwartym na problemy wszystkich rodaków pozostanie żywa i jasna.

Zespół dwutygodnika "Znad Wilii"

Uwaga, Czytelnicy w ramach Funduszu!

Na Wschód, do republik b. ZSRR wysyłamy ponad 200 egz. "Znad Wilii". W warunkach drożyzny usług pocztowych i innych wysyłanie każdego numeru dla redakcji jest przedsięwzięciem nader kosztownym i pracochłonnym. Niestety, od niektórych adresatów, otrzymujących pismo z funduszowej puli nie ma żadnych potwierdzeń, a nam zależy, żeby pismo docierało do właściwych rąk, było czytane. Dlatego uprzejmie prosimy o potwierdzenie otrzymania tego numeru, napisanie krótko o sobie. O tym, ile osób czyta pismo.

O potwierdzenie też prosimy Czytelników z Litwy, którzy dzięki Funduszowi im. Prezydenta Edwarda Raczyńskiego mają załatwione prenumeraty kwartalne. Dotyczy to również szkół, szpitali, parafii, niektórych organizacji społecznych. Chodzi o zbadanie skuteczności naszej inicjatywy, jak też ułożenie w przyszłości listy najbardziej potrzebujących prenumeratorów, gdyż z braku wpływów gotówką na tę akcję zmuszeni jesteśmy ograniczyć wysyłkę dwutygodnika.

Przy okazji prosimy o uwagi Państwa na temat pisma, tym bardziej, że niezadługo dojdziemy do setnego numeru "Znad Wilii".

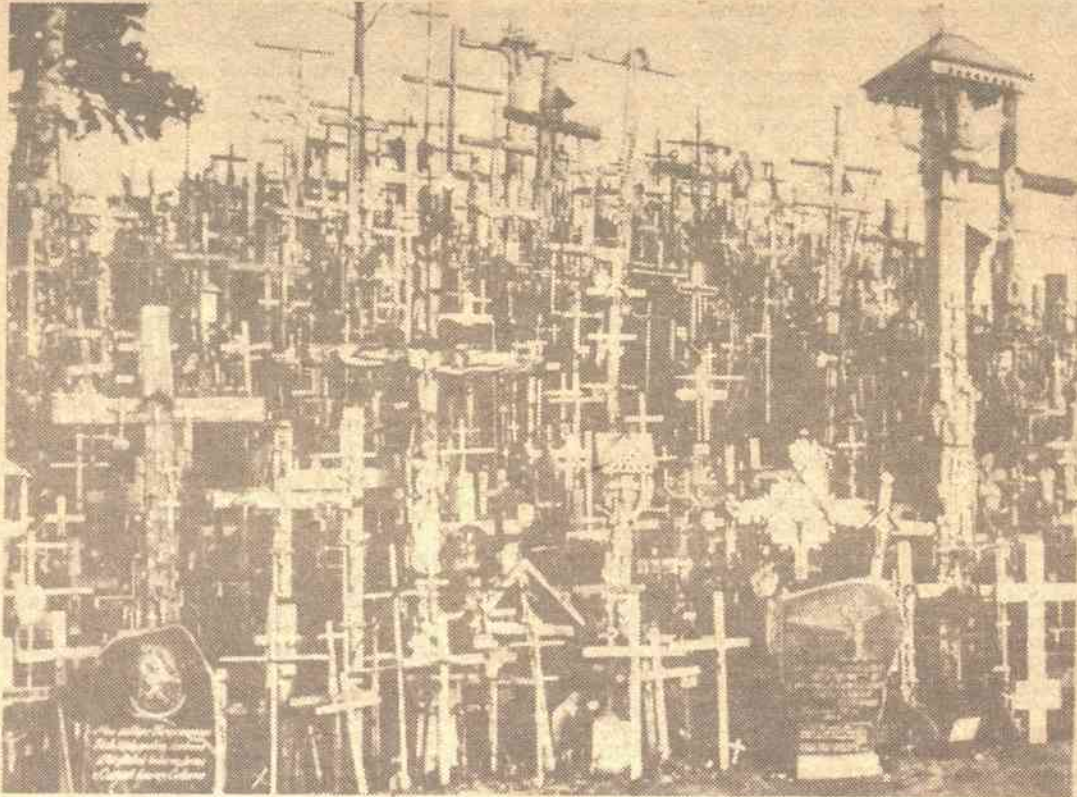
Wanda Marcinkiewicz

Znad Wilii

RADIO 73.34/105.1 FM

- 24 godziny przebojów polskich i światowych
 - Konkursy, wywiady, informacje z 7 agencji światowych
 - Reklama: ogłoszenia, komunikaty, pozdrowienia
- RADIO "ZNAD WILII" - TWOJE RADIO!**
Biuro reklamy:
Wilno, al. Laisves 60, tel. 42 94 57, fax 42 94 65

MODLIMY SIĘ, ŻEBY OJCIEC ŚWIĘTY PRZYBYŁ W NASZE STRONY...



Góra Krzyży w zbliżeniu; Chrystus fraszliwy - typowa litewska rzeźba w drzewie...

pielgrzymi również po wizycie Ojca Świętego oraz przybywający tu nowożeńcy.

- Jak niegdyś za czasów sowieckich młodzi mieli tradycję jeździć w orszaku weselnym po mostach lub składać kwiaty na grobie nieznanego żołnierza - kontynuuje swą opowieść mój rozmówca - to obecnie chętnie przynoszą krzyżyki. I ja też umieściłem swój tutaj krzyż. Ale to było dawno temu, kiedy jeszcze nie prowadziły na Górę schody, nie było drózek.

Trwa więc budowa kaplicy oraz ogrodzenia. Inna grupa robotników zajęta porządkowaniem okolicy. Kolejne - oświetleniem, uporządkowaniem drogi, placu przy Górze. Słowem, praca idzie intensywnie.

Zanim się wejdzie na Górę

Nie każdy przynosi ze sobą krzyż. Przy samej Górze można więc je nabyć. Najmniejszy i najtańszy kosztuje 30 centów. Obok są też wyroby z bursztynu, ale już za dolary. Biznes jest biznesem. Na przyjazd pielgrzymów czekają sprzedawcy bardzo. Dla wielu z nich, to szansa zbić kapitał... Przedtem niż sprzedawać swe wyroby muszą z towarami pojechać aż do Wilna, aby specjalna komisja je oceniła. Dopiero potem otrzymują zezwolenie na handel. Handlarze dewocjonaliami nie ukrywają, że liczą na turystów. Większość z nich przecież z handlu się utrzymuje. Nie, nie wszyscy będą ubiegać o otrzymanie zezwolenia. - Kto to dopatry, a zresztą co nam zrobią - szczerze mówią kobiety w podszycym wieku. Na to rośli młodzieńcy, sprzedający tandetne wyroby z plastiku wznoszą ramionami. Ich oferty też mają wzięcie, szczególnie wśród pielgrzymek z prowincji. Niezły popyt na niewyraźne zdjęcia, wykonane na powielaczku ulotki, które usiłują zastąpić brak przewodnika. Już teraz ludzi dużo i wszystko idzie jak woda. Zaglądają i zagraniczne wycieczki - z Polski, w drodze do Rygi i z dalszego Zachodu. Nasza rozmowa została przerwana, gdyż właśnie nadjechał kolorowy autokar wynajęty przez turystów z Bostonu. Problemu z dogadaniem nie było: Amerykanie mówili po litewsku, po polsku i po rosyjsku... Chcieli nabyć coś solidnego.

W miasteczku Szydłowie

W swojej reporterskiej wyprawie przed wizytą Ojca Świętego odwiedziłam i Silywę. Jan Paweł II po odprawieniu Mszy św. na Górze Krzyży uda się do tego odległego niespełna 100 kilometrów miasteczka. Od 1457 roku spotyka się w kronikach jego nazwa, a brzmiała ona Buda oraz Silas; po łacinie - Budo vel Szilos. Z biegiem czasu nazwa Buda odpadła, została zaś Szilas, a spolszczona - Szydłowa. W 1578 roku w kronikach sądowych spotykamy już obok Szydłowa i Szidłowa. Zmudczy biskupi w swych relacjach do Stolicy Apostolskiej Silywę nazywają Szydłovia lub Szydłoviensis, zaś potem - Szydłowa.

Jan Paweł II odwiedzi tu Sanktuarium Maryjne, następnie jak wynika z programu, odbędzie się Liturgia Słowa w miejscowym kościele. Bez trudu odszukałam księdza proboszcza parafii kościoła pod wezwaniem św. Maryi. Był przy kościele z robotnikami, którzy akurat tu pracowali.

- Tak, odnawiamy zewnętrzną część kościoła. Chcemy, aby wyglądał jak najpiękniej - mówili z przejęciem robotnicy.

Silywa - to nieduże miasteczko na zmudzkiej prowincji, więc tym bardziej rzuciło się w oczy, jak bardzo mieszkańcy krzątają się z pedzłami w ręku i przy swoich domach.

Ksiądz Leonas Kalinauskas

- Należy sądzić, że jestem krewnym błogosławionego Rafała Kalinowskiego, ponieważ on z tej ziemi pochodzi. Jest w niebie i ja chcę być w niebie. Wynika z tego, że jesteście rodziną. Modlę się do niego, on pierwszy poszedł do nieba, więc może i mnie dopomoże - mówi na wstępie z uśmiechem proboszcz.

Ksiądz Leonas Kalinauskas pracuje w tej parafii od roku. Przedtem przez 23 lata był w rejonie kiejdańskim, w miasteczku Juosvainiai.

- Razem ze mną pracuje bardzo szanowany ksiądz prałat Edvardas Simaška. Akurat dzisiaj obchodził swoje 84 urodziny - tłumaczy ks. Kalinauskas. Jest on niezwykle uprzejmy, mógłby o kościele i parafianach opowiadać godzinami. Oprawdza chętnie po wszystkich miejscach, które odwiedzi Ojciec Święty.

- Ogromnym honorem jest dla nas, że papież wyraził życzenie, aby umożliwiono Mu przybyć do Silywy, pomodlić się przy Najświętszej Maryi, przy kamieniu, na którym ukazała się oraz przy cudownym obrazie Matki Boskiej, który się znajduje w kościele przy dużym ołtarzu. - opowiada - Pomodlić się, tak jak inni ludzie. Przytoczę pewien fakt z zadowoleniem zaznaczając, że Ojciec Święty akurat do nas zechciał przyjechać, a nie gdzie indziej. Otóż biskupi z Litwy, a konkretnie z Mariampola i Poniewieża osobiście prosili Go, aby ich odwiedził. Natomiast Ojciec Święty nie wyraził chęci. Jak wiadomo, odmówił Różaniec w Ostrej Bramie w Wilnie, odbędzie się Msza św. w Kownie, na Górze Krzyży, no i u nas...

Obserwując poruszenie w miasteczku pytam, jak się szykuje parafia na przyjazd papieża.

- Przede wszystkim gorąco się modlimy, aby nic nie przeszkodziło Ojcu Świętemu spełnić swoje życzenie. Na przykład, duży deszcz może uniemożliwić przelot, a jeżeli nie będzie helikoptera, to samochodami może nie wystarczyć czasu, aby do nas przyjechać. Powtarzam, że jest to wielki zaszczyt, jak również modlitwy papieża podbudują nas duchowo. Gdy Ojciec Święty przyjdzie do kaplicy pomodlić się przy kamieniu Maryi, będę uczestniczył przy tej modlitwie. Kiedy rozmawiałem z prałatem Tutti'm z Watykanu, szukającym pielgrzymkę, zezwolił mi być obok - cieszy się proboszcz.

Chodziliśmy z ks. Leonasem po miasteczku, byliśmy przy kaplicy, w kościele. Na miejscowym cmentarzu polskie napisy na starych grobach: Józef Kurciewicz um. 14 kwietnia 1900 r., prosi o „Zdrowaś Maryja”. Piękny nagrobek „Familia Strumiłłów”: Rafał, Aniela, Jan, Ludwika Strumiłłowa i jej córka Jadwiga...



Dużo rozmawialiśmy o wizycie Ojca Świętego z proboszczem z Silywy - Szydłowa. Wyczuwałam jego troskę i wielką radość zarazem:

- Wiemy, że Jan Paweł II nie będzie nas winił za to, że nie wszędzie tak jest, jak byśmy tego chcieli. Wie, jaki jest nasz stan. Wie, że dopiero teraz wychodzimy z niego. Dotyczy to, niestety, otępienia mózgowo i przede wszystkim duszy... Wie też o tym, że od niedawna możemy pozwolić sobie na remont, kupić bez problemu i legalnie materiały budowlane...

Sanktuarium Maryjne

Na początku poszliśmy z księdzem Leonasem do sanktuarium. Wybudowane na początku wieku. Jest to budowla okazałych rozmiarów. Na białej bryle widnieją złote słowa „Sveikata Liginių”, co najtrafniej chyba można przetłumaczyć na język polski jako „Uzdrowienie chorych”. Zaprojektował kaplicę Antoni Wiwulski, jak też ołtarz w jej wnętrzu. Pośrodku kaplicy znajduje się duży kamień, na którym to objawiła się Najświętsza Maryja Panna, na nim zaś - ołtarz. Na suficie kaplicy pokazuje nam ksiądz freski i opowiada:

- Pierwszy przedstawia nam objawienie się NMP na tym kamieniu. Mówi Ona, że na tym miejscu, właśnie na którym wieśniacy orzą i sieją, był w kaplicy czczony mój Syn. Teraz nie. Pyta, dlaczego tak się dzieje? Jeszcze przed objawieniem się Maryi na tym miejscu niegdyś była drewniana kaplica... Właśnie niedaleko kamienia, na którym ukazała się Maryja, znaleziono niegdyś skrzynię. Były w niej stare kościelne dokumenty, kilka ornatów, a przede wszystkim cudowny obraz Matki Boskiej. Wszystkie te rzeczy mamy w kościele. Inny fresk w sanktuarium przedstawia koronację cudownego obrazu Matki Boskiej i umieszczenie go na ołtarzu głównym. Uroczystość odbyła się w 1786 roku. Na kolejnym malowidle jest przedstawiony moment poświęcenia przez prałata Maironisa, litewskiego poety fundamentu pod nową kaplicę. Był to rok 1912...

Matka Boska Szydłowska

W kościele ks. Leonas pokazuje obraz: - Jest on starszy nawet od czasów ukazania się NMP - mówi - Chryst Zmudzi odbył się w 1413 roku, a już w latach 50. XV wieku w starych kronikach jest mowa o budowie tutejszej kaplicy. Potem z Watykanu został przywieziony obraz. Od dawien dawna na odpust zjeżdżali się tu zewsząd ludzie, również z daleka.

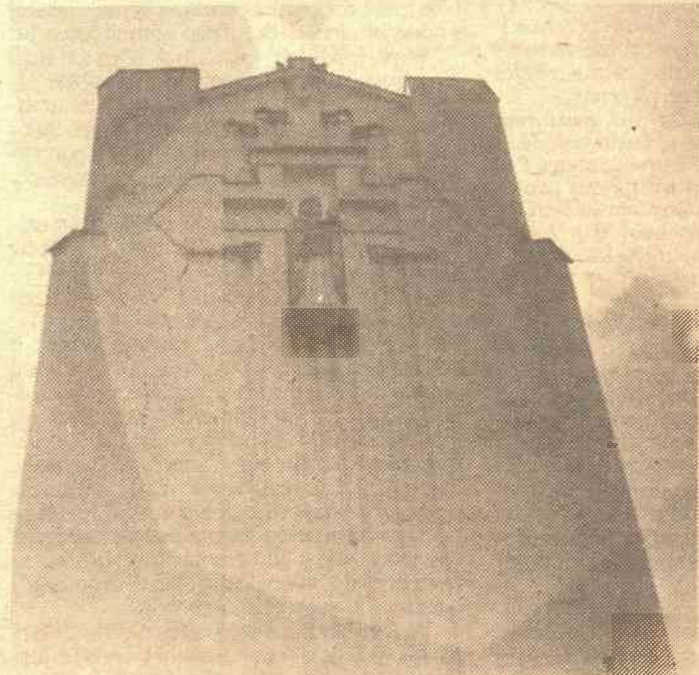
Obraz pochodzi z XVII wieku. Autor nieznan, natomiast prawdopodobnie przez niemieckiego mistrza Ochmana jest wykonana kuszulka ze srebra. Zamówił ją w 1677 roku proboszcz Joachim Skirmunt. Posłużyły ku temu wota, ofiarowane Matce Boskiej, zaś w 1786 biskup Stefan Giedroyc włożył na głowę Matki oraz Dzieciątka złote korony.

Następnie prowadzi ksiądz do kościelnej kaplicy. Drzwi otwiera ogromnym starym kluczem, wprowadza do środka. Korzystają z tej okazji i wierni, którzy w tym czasie modlili się w kościele. Tu właśnie znajduje się marmurowy posąg Matki Bożej pochodzący z połowy XVIII wieku. Został on przywieziony z Londynu i stał w pierwszej drewnianej kaplicy. Pod szkłem leżą stare księgi kościelne, jak też ornaty.

Przy pożegnaniu ksiądz proboszcz chce zwrócić uwagę na jeszcze jeden posąg Maryi. Ma on również swoją historię. Wracając jak gdyby z zestania na swoje miejsce przed kościołem, skąd w 1956 był usunięty. Dzisiaj stoi jeszcze przy sanktuarium. Wykonany jest z brązu i dlatego ksiądz Leonas jest pełen niepokoju, aby nie padł on łupem złodziei, którzy grasują po okolicy. Metale kolorowe są w cenie, a dla złodziei nie ma nic świętego. Ale skoro cenne relikwie przetrwały tyle lat, to i teraz - jest nadzieja - obronią się przed niepożądaną ręką.

W końcu proboszcz zaprasza na plebanię, ale nie możemy skorzystać z grzeczności - czeka dość długa, ponad 200-kilometrowa droga powrotna do Wilna. Dziękując się wrażeniami, mówimy o wzruszeniu, jakiego doznaliśmy w tych dwóch tylko miejscach przyszłej Pielgrzymki Ojca Świętego.

Wanda Marcinkiewicz



Sanktuarium Maryjne w Szydłowie; Brązowy posąg Matki Boskiej, który powróci na swe dawne miejsce na placu miejskim przy kościele.

Fot. archiwum, Edmundas Juodviršis i Romuald Mieczkowski



ZNAD WILNI
1993.08.01- 08.14

W celu zapewnienia regulacji ekonomicznej przewozu przez granicę państwową Republiki Litewskiej przedmiotów (towarów), waluty, papierów wartościowych, a także ochrony rynku wewnętrznego oraz realizacji polityki celnej, rząd Republiki Litewskiej z dn. 15 lipca 1993 r. ustalił nowe przepisy celne dla osób fizycznych.

BEZ CŁA OSOBA FIZYCZNA MOŻE WYWIĘZĆ (WYSLAĆ) Z REPUBLIKI LITWESKIEJ:

- przedmioty użytku osobistego;
- majątek odziedziczony w Republice Litewskiej, o ile spadkobierca stale zamieszkuje w innym państwie (za okazaniem odpowiednich dokumentów);
- narzędzia, przedmioty niezbędne do pracy, jeśli osoba pracowała w Republice Litewskiej zgodnie z umową o pracy (za okazaniem odpowiednich dokumentów);
- mienie, jeśli osoba w trybie ustawowym otrzymała zezwolenie na wyjazd na stałe do innego państwa (za okazaniem odpowiednich dokumentów);
- przedmioty (towary), przewożone tranzytem przez terytorium Republiki Litewskiej bądź tymczasowo wwiezione do Republiki Litewskiej (za okazaniem deklaracji potwierdzającej wwoz tych przedmiotów);
- przedmioty osobiste wyłącznie z przedmiotami niezbędnymi do zagospodarowania się, o ile osoba udaje się na okres dłuższy niż 6 miesięcy (na naukę, pracę według umowy o pracy itp.) z Republiki Litewskiej (za okazaniem odpowiednich dokumentów);
- przedmioty (towary), przeznaczone na upominki, żywność, niezbędną w podróży na sumę nie przekraczającą 50 USD;
- dzieła współczesnej kultury i sztuki - liczące nie więcej niż 40 lat na sumę nie przekraczającą 250 USD (autorzy swe prace - bez ograniczenia wartości);
- jeden przedmiot (towar), którego wartość przekracza 50 USD.

BEZ CŁA OSOBA FIZYCZNA MOŻE WWIĘZĆ (PRZYSLAĆ) DO REPUBLIKI LITWESKIEJ:

- przedmioty użytku osobistego;
 - przedmioty (towary), przeznaczone na upominki, artykuły spożywcze oraz przedmioty (towary), których wóóz (przysłanie) do Republiki Litewskiej dla osób fizycznych jest ograniczone, przedmioty (towary) wskazane w wykazie - na łączną sumę nie przekraczającą 50 \$;
 - przedmioty (towary), które zostały wywiezione z Republiki Litewskiej, za okazaniem wydanej w urzędzie celnym i odpowiednio wypełnionej deklaracji przy ich wywozie;
 - odziedziczony za granicą majątek, o ile spadkobierca stale zamieszkuje w Republice Litewskiej (za okazaniem odpowiednich dokumentów);
 - narzędzia i przedmioty niezbędne do pracy, jeśli osoba przybywa do pracy w Republice Litewskiej zgodnie z umową o pracę lub w delegacji służbowej (za okazaniem odpowiednich dokumentów);
 - mienie, jeśli osoba w trybie ustawowym otrzymała zezwolenie na stałe zamieszkanie w Republice Litewskiej (za okazaniem odpowiednich dokumentów);
 - przedmioty (towary), przewożone tranzytem przez terytorium Republiki Litewskiej;
- CŁO OBLICZA SIĘ W NASTĘPUJĄCYM TRYBIE:**
- jeśli są wwożone (przysłane) przedmioty (towary), których ilość jest większa od normy wskazanej powyżej;
 - za część przedmiotów (towarów) wyszczególnionych w wykazie przedmiotów (towarów), których wóóz (przysłanie) do Republiki Litewskiej dla osób fizycznych jest ograniczone, prze-

kraczącą ustalone normy, pobiera się podwójnie cło, ustalone taryfą celną na te przedmioty (towary);

- za część innych przedmiotów (towarów), wykraczącą poza ustalone normy, pobiera się cło, ustalone za te przedmioty (towary) przez taryfę celną z dodaniem 10 proc. ich wartości. Za wwożone samochody osobowe dodatku 10 proc. ich wartości nie nalicza się;
- jeśli się wwozi różne przedmioty (towary), których wartość jest wyższa od ustalonej, do sumy ich wartości przekraczającej normy wlicza się wartość tych przedmiotów (towarów), na które taryfa celna ustala największe cło;
- jeśli się wywozi (wysyła) dzieła kultury i sztuki mające powyżej 40 lat, pobiera się podwójnie cło od ich wartości.

Cło za przedmioty (towary) wskazane w tym punkcie ustala się zależnie od ceny rynkowej i wieku dzieła kultury i sztuki, co się wskazuje w zezwoleniu, wydanym przez Inspekcję Służby Kulturalnej Republiki Litewskiej;

Wartość przedmiotów (towarów) dla obliczenia cła ustala się na podstawie deklarowanej wartości lub ceny tych przedmiotów (towarów). Urząd Ceni i Konkurencji przy Ministerstwie Gospodarki przedstawia Departamentowi Celi przy Ministerstwie Finansów wykazy minimalnych (kontrolnych) cen rynkowych podstawowych przedmiotów (towarów). Jeśli w wykazach tych zabraknie deklarowanego przedmiotu, cło się oblicza według deklarowanej ceny.

Cło oraz opłatę celną uiszcza się w litach bądź innej walucie według ustalonego przez Bank Litewski oficjalnego kursu w dniu opłaty; Departament Celi przy Ministerstwie Finansów ma informować udające się z Republiki Litewskiej za granicę osoby o obowiązujących normach wwozu przedmiotów (towarów) w odpowiednich państwach.

Udzielic kierownictwu Departamentu Celi przy Ministerstwie Finansów prawa w określonych przypadkach (pogrzebu, wesela, klęsk żywiołowych i in.) osobom fizycznym wywieźć przez granicę przedmioty (towary) w ilości większej od ustalonej normy.

Niniejsza uchwała wchodzi w życie z dniem 15 lipca 1993 r.

Adolfas Šleževičius, premier
Eduardas Vilkelis, minister finansów
Wilno, 9 lipca 1993 r.

Przedmioty (towary), których wóóz z Republiki Litewskiej jest zabroniony bez specjalnych zezwoleń dla wszystkich podmiotów gospodarczych i osób fizycznych

1. Myśliwska i sportowa broń palna, kusze, broń pneumatyczna wszystkich rodzajów, ich części numerowe, amunicja, materiały wybuchowe mogą być wywożone wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a w celach komercyjnych również zezwolenia rządu Republiki Litewskiej.

Broń bojowa wszystkich rodzajów może być wywożona wyłącznie na podstawie zezwolenia rządu Republiki Litewskiej.

Jedna osoba może bez specjalnego zezwolenia wywieźć nie więcej niż dwa pistolety (rewolwery) gazowe, po dwa komplety naboju do nich, dwa pojemniki gazowe.

Więcej pistoletów (rewolwerów) gazowych, naboju do nich, pojemników gazowych można wywieźć wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

2. Narkotyczne, mocno działające trujące materiały psychotropowe i przyrządy do ich używania mogą być wywożone wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Zdrowia.

3. Papiery wartościowe, których ważność została zawieszona albo zakończył się okres ważności.

4. Dobra kultury i sztuki (wliczając surowiec bursztynowy i wyprodukowany do 1950 roku sprzęt samochodowy oraz jego części) mogą być wywożone wyłącznie na podstawie zezwolenia Inspekcji Służby Kultury Republiki Litewskiej.

5. Dzikie zwierzęta (w tym wypchane, ich jaja, futerka), trofea myśliwskie i rybackie, jak też wyroby z nieprzetworzonych dzikich zwierząt lub ich części mogą być wywożone wyłącznie na podstawie zezwolenia Departamentu Ochrony Środowiska lub Ministerstwa Leśnictwa Republiki Litewskiej. Tryb wydawania zezwoleń ustala ją instytucja po wzajemnym uzgodnieniu.

6. Metale kolorowe, ich stopy oraz złom (zabrania się tylko osobom fizycznym).

7. Ładunki pierwszej klasy zagrożenia mogą być wywożone wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Ochrony Kraju, ładunki drugiej - dziewiątej klasy zagrożenia (według spisu zatwierdzonego przez Departament Ochrony Środowiska Republiki Litewskiej) - wyłącznie na podstawie zezwolenia Departamentu Ochrony Środowiska Republiki Litewskiej.

8. Kolorowy sprzęt powielający (kopiujący) może być wywożony wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

9. Przedmioty (towary), których wywożenie (wysyłanie) jest zabronione ustawami Republiki Litewskiej i uchwałami rządu Republiki Litewskiej.

Przedmioty (towary), których wóóz do Republiki Litewskiej jest zabroniony bez specjalnych zezwoleń dla wszystkich podmiotów gospodarczych i osób fizycznych

1. Myśliwska i sportowa broń palna, kusze, broń pneumatyczna wszystkich rodzajów, ich części numerowe, amunicja, materiały wybuchowe mogą być wwożone wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Jedna osoba może bez specjalnego zezwolenia wwieźć nie więcej niż dwa pistolety (rewolwery) gazowe, po dwa komplety naboju do nich, dwa pojemniki gazowe.

Więcej pistoletów (rewolwerów) gazowych, naboju do nich, pojemników gazowych można wwieźć wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Broń bojowa wszystkich rodzajów może być wwożona wyłącznie na podstawie zezwolenia rządu RL.

2. Narkotyczne, mocno działające trujące materiały psychotropowe i przyrządy do ich używania mogą być wwożone wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Zdrowia.

3. Aparatura radioelektroniczna i urządzenia elektryczne, które przy działaniu emitują (lub mogą emitować) fale radiowe, wyszczególnione w spisie zatwierdzonym przez Ministerstwo Łączności i Informatyki, mogą być wwożone wyłącznie na podstawie zezwolenia Państwowej Inspekcji Łączności Elektrycznej.

4. Amunicja policyjna i wojskowa, specjalne środki kontroli i ochrony, sprzęt kryminalistyczny oraz środki metodyki szkolenia pracowników policji, wyszczególnione w spisie zatwierdzonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mogą być wwożone wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

5. Ładunki pierwszej klasy zagrożenia mogą być wwożone wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Ochrony Kraju, ładunki drugiej - dziewiątej klasy zagrożenia (według spisu zatwierdzonego przez Departament Ochrony Środowiska Republiki Litewskiej) - wyłącznie na podstawie zezwolenia Departamentu Ochrony Środowiska Republiki Litewskiej.

6. Kolorowy sprzęt powielający (kopiarki) może być wwożony wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

7. Przedmioty (towary), których wwożenie jest zabronione ustawami Republiki Litewskiej i uchwałami rządu Republiki Litewskiej.

Przepisy celne przy przekraczaniu przez podróżnych granicy państwowej Republiki Litewskiej

Przepisów niniejszych mają przestrzegać wszyscy podróżni niezależnie od ich obywatelstwa i stałego miejsca zamieszkania, o ile czegoś innego nie przewidują międzynarodowe umowy Republiki Litewskiej.

Kontroli celnej dokonuje się w urzędach celnych (posterunkach granicznych, strefach celnych znajdujących się na lotniskach i stacjach kolejowych), ustalonych przez Departament Celi przy Ministerstwie Finansów (dalej zwany Departamentem Celi), jak również w międzynarodowych pociągach i statkach. Po uzgodnieniu z urzędem celnym odprawa celna wyjeżdżających podróżnych może być przeprowadzona również w innych placówkach celnych, jak też w miejscu, jakiego życzy zainteresowana osoba, jeżeli pokrywa ona urzędowi celnemu wszystkie wydatki związane z taką odprawą.

Produkty pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, które mogą wzbudzić choroby zakaźne albo rozpowszechniać szkodniki roślin i chwasty, powinny być przewożone przez te placówki celne, gdzie są służby granicznej kontroli weterynaryjnej i kontroli roślin po okazaniu zezwoleń odpowiednich służb państwowych.

Kontrolę celną podróżnych zwykle przeprowadza się metodą sprawdzenia wyborczego. Komora celna ma prawo w razie potrzeby skrupulatnie kontrolować wszystkich podróżnych.

Kontrola osobista podróżnego w czasie odprawy celnej dokonywana jest tylko w przypadkach wyjątkowych, za zezwoleniem naczelnika komory celnej lub jego zastępcy, jeżeli są podstawy do podejrzenia, że podróżny przewozi kontrabandę, dokonuje innego przestępstwa lub wykroczenia przeciwko prawu administracyjnemu.

Odprawy celnej podróżnych, przyjeżdżających do Republiki Litewskiej lub opuszczających ją transportem samochodowym albo pociągami zwykle dokonuje się bez ich wysiadania ze środka transportowego, którym przekraczają granicę państwową Republiki Litewskiej.

Na międzynarodowych lotniskach i w portach morskich odprawa celna podróżnych może być dokonywana wg systemu dwóch korytarzy (zielonego i czerwonego). Przy stosowaniu tego systemu podróżnym zezwala się wybrać jeden z dwóch korytarzy - zielony lub czerwony. Po wybraniu korytarza zielonego podróżny deklaruje, że nie przewozi przedmiotów, których ilość jest wyższa od ustalonych norm wwozu (wywozu), za które ustalono cła i opłaty importowe (eksportowe), albo wobec których stosowane są zakazy lub ograniczenia wwozu (wywozu). Korytarz czerwony powinien być wybierany, gdy w ustalonych przypadkach zezwala się przewozić przedmioty, których ilość jest większa od ustalonych norm wwozu (wywozu), za które ustalono cła i opłaty importowe (eksportowe), i wobec których stosowane są zakazy oraz ograniczenia wwozu (wywozu).

Korytarz zielony zaznacza się prawidłowym ośmiokątem koloru zielonego i napisem „nie ma przedmiotów do deklarowania” („nothing to

declare,). Korytarz czerwony zaznacza się kwadratem koloru czerwonego i napisem „przedmioty deklarowane,„ („Goods to declare,). Prócz tego, musi być napis „Komora celna,„ („Customs,). Dla podróżnych, którzy wybrali korytarz zielony, nie przeprowadza się żadnej dodatkowej kontroli celnej (z wyjątkiem podróżnych, wobec których dokonuje się kontroli wyborczej).

W trybie ustalonym przez Departament Celi system dwóch korytarzy (zielonego i czerwonego) może być stosowany również przy dokonywaniu kontroli celnej podróżnych jadących środkami transportu samochodowego.

Komora celna w trybie ustalonym przez Departament Celi może zażądać od podróżnych przybywających do Republiki Litewskiej albo opuszczających ją określonymi środkami transportu przedstawienia spisu podróżnych i przewożonych przez nich przedmiotów.

Podróżni, przybywający do Republiki Litewskiej i opuszczający ją powinni deklarować w komorze celnej przewożone przedmioty. Deklaruje się ustnie lub na piśmie, jak też w razie stosowania systemu dwóch korytarzy, wybierając korytarz zielony lub czerwony.

Deklarowanie przewożonych przedmiotów na piśmie jest obowiązkowe, gdy w ustalonych przypadkach zezwala się wwozić (wywozić) przedmioty, których ilość jest większa od ustalonych norm wwozu (wywozu), za które ustalono cła i opłaty importowe (eksportowe), albo wobec których stosowane są zakazy lub ograniczenia wwozu (wywozu), jak też w razie stosowania systemu dwóch korytarzy po wybraniu korytarza czerwonego lub na żądanie komory celnej. Przy deklarowaniu na piśmie przewożonych przedmiotów należy się kierować zatwierdzonymi przez Departament Celi przepisami deklarowania towarów i kontroli celnej.

Przedmioty podróżników pod nadzorem komory celnej mogą być przechowywane w trybie ustalonym przez Departament Celi przed zgłoszeniem ich do wyborczej procedury celnej, zwrócone z powrotem za granicę albo dysponowane w inny sposób w trybie ustalonym w ustawach Republiki Litewskiej i innych aktach prawnych, gdy:

- życzą tego podróżni;
- nie mogą być wykonane bezzwłocznie formalności celne, stosowane wobec przedmiotów należących do podróżnych.

Kontrolę celną bagażu nie towarzyszącego (bagażu), który wwozi się lub wywozi niejednocześnie, gdy przybywa lub wyjeżdża podróżny, przeprowadza się w tym samym trybie, co i bagażu towarzyszącego. Komora celna ma prawo zażądać od nadawcy lub odbiorcy bagażu nietowarzyszącego dokumentów, potwierdzających jego przybycie do Republiki Litewskiej lub wyjazd z niej.

Podróżni, czasowo przybywający do Republiki Litewskiej lub opuszczający ją mają prawo, nie przekraczając ustalonych norm wwozu (wywozu) bez cła i opłat importowych (eksportowych), jak też bez gwarancji lub zastawu wwozić (wywozić) przedmioty w przypadkach ustalonych w ustawach Republiki Litewskiej i innych aktach prawnych.

**Przedmioty (towary),
których przewóz tranzytem
przez Republikę Litewską
jest zabroniony**

- Przedmioty (towary), których wwóz jest bez specjalnego zezwolenia do Republiki Litewskiej zabroniony.
- Ładunki pierwszej klasy zagrożenia mogą być przewożone tranzytem wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Ochrony Kraju, ładunki drugiej - dziewiątej klasy zagrożenia (według spisu zatwierdzonego przez Departament Ochrony Środowiska Republiki Litewskiej) - wyłącznie na podstawie zezwolenia Departamentu Ochrony Środowiska Republiki Litewskiej.
- Przedmioty (towary), których przewożenie tranzytem jest zabronione ustawami Republiki Litewskiej i uchwałami rządu Republiki Litewskiej.

Przedmioty użytku osobistego

- Odzież i środki higieny osobistej, niezbędne w podróży.
- Inne przedmioty użytku osobistego, niezbędne w podróży, ale nie więcej niż:
 - 1 przenośny instrument muzyczny;
 - 1 przenośna maszyna do pisania;
 - 2 aparaty fotograficzne i 10 taśm do nich;
 - 1 wążkociemny aparat filmowy i wyposażenie do niego;
 - przenośny sprzęt elektroniczny ze źródłem zasilania (po 1 sztuce);
 - komputer;
 - magnetowid;
 - wideokamera;
 - magnetofon;
 - gramofon;
 - sprzęt do odtwarzania dźwięku;
 - sprzęt do odtwarzania obrazu;
 - telewizor;
 - do 10 jednostek nagrań dla wymienionego sprzętu każdego rodzaju.
 - Sprzęt sportowy (po 1 sztuce):
 - surfing;
 - łódź albo kajak długości do 5,5 m;
 - rower bez silnika;
 - namiot;
 - 1 para nart;
 - 2 rakietki tenisowe.
 - Środki kosmetyczne i leki, niezbędne w podróży.
 - Wyroby jubilerskie z drogich metali i drogich kamieni oraz naturalnych pereł - ogólna masa wyrobów do 50 gramów.

**Przedmioty (towary), których
przesyłanie drogą pocztową
z Republiki Litewskiej
i do Republiki Litewskiej
jest zabronione**

- Waluta wewnętrzna i zagraniczna.
- Wszystkie papiery wartościowe.
- Czeki podróżne.
- Metale kolorowe, ich stopy i złom.
- Drogi kamienie.
- Wyroby jubilerskie i inne wartości.
- Materiały narkotyczne, psychotropowe, trujące i przyrządy do ich używania, wybuchowe, łatwo palne i inne niebezpieczne materiały.
- Mysliwska i sportowa broń palna, kusze, broń pneumatyczna i bojowa, ich części numeryczne, amunicja, pistolety gazowe, pojemniki gazowe.
- Zywe zwierzęta, z wyjątkiem pszczół, pijawek, jedwabników, pasożytów i niszczyli szkodników owadów, przeznaczonych do celów badawczych.
- Przedmioty z napisami, wizerunkami nieprzyzwoitymi i amoralnymi.
- Przedmioty, które pod względem swego charakteru i opakowania mogą być niebezpieczne dla pracowników poczty, mogą zabrudzić lub uszkodzić inne przesyłki pocztowe.

Przedmioty (towary), których przysyłanie drogą pocztową do Republiki Litewskiej bez specjalnych zezwoleń jest zabronione.

- Sprzęt radioelektroniczny i urządzenia elektryczne, które działając emitują (lub mogą emitować) fale radiowe - wyłącznie na podstawie zezwolenia Państwowej Inspekcji Łączności Elektrycznej.
- Amunicja policyjna lub wojskowa, specjalne środki kontroli i ochrony, sprzęt kryminalistyczny oraz środki metodyki szkolenia pracowników policji - wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.
- Kolorowy sprzęt powielający (kopiarki) - wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.
- Artykuły żywnościowe produkcji nieprzemysłowej, surowce pochodzenia zwierzęcego - wyłącznie na podstawie zezwolenia służby weterynaryjnej i certyfikatu jakości. Zabrania się przesyłania wyszczególnionych produktów, jeżeli naruszone jest ich opakowanie przemysłowe, upłynął termin realizacji, zmieniły się własności organoleptyczne.

EKONOMIA I RYNEK

NOWE PRZEPISY CELNE

Przedmioty (towary), których przesyłanie drogą pocztową z Republiki Litewskiej bez specjalnych zezwoleń jest zabronione

- Dobra kultury i sztuki (w tym surowiec bursztynowy) - wyłącznie na podstawie zezwolenia Inspekcji Służby Kultury Republiki Litewskiej.
- Dziki zwierzęta (w tym wypchane, ich jaja, skóry), trofea myśliwskie i rybne, jak też wyroby z nieprzetworzonych dzikich zwierząt lub ich części - wyłącznie na podstawie zezwolenia Departamentu Ochrony Środowiska lub Ministerstwa Leśnictwa Republiki Litewskiej. Tryb wydawania zezwoleń ustalają te instytucje po uzgodnieniu ze sobą.
- Kolorowy sprzęt powielający (kopiarki) - wyłącznie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

- Artykuły żywnościowe produkcji nieprzemysłowej, surowce pochodzenia zwierzęcego - wyłącznie na podstawie zezwolenia służby weterynaryjnej i certyfikatu jakości. Zabrania się wysyłania wyszczególnionych produktów, jeżeli naruszone jest ich opakowanie przemysłowe, upłynął termin realizacji, zmieniły się własności organoleptyczne.
- Towary pochodzenia roślinnego, które mogą być zarażone zarazkami chorobotwórczymi, mogą rozpowiadać szkodniki roślin i chwasty - tylko na podstawie zezwolenia służby kwarantannowej.

Przedmioty (towary), których wwóz (przysyłanie) do Republiki Litewskiej jest ograniczony dla osób fizycznych

Nazwa przedmiotów (towarów)	Dozwolona ilość (na 1 osobę)	Uwagi
Alkohol etylowy, wódka i likiery, inne wysokoprocentowe napoje alkoholowe	1 l	Zezwala się dla osób mających uk. 16 lat
Wino	2 l	"
Szampań	2 l	"
Piwo	5 l	"
Wyroby tytoniowe	200 pap. lub 200 g tytoniu albo zestaw tych produktów, którego ogólna waga nie przekracza 250 g	"

Ceny Litewskiego Stowarzyszenia Giełd na poszczególne towary z dn. 20 lipca (na rynku wewnętrznym)

Nazwa towaru	Jedn. miary	Cena	Nazwa towaru	Jedn. miary	Cena
Miejsce brokera	szt.	900	Kątownik 50x50 mm	t	760
Kamienie do szlifowania (trójkątne) segmenty	szt.	0,75	Rury gazowe, śr. 32 mm	t	200 USD
Kruszywo białego marmuru	t	15 USD	Rury ocynkowane, śr. 25 mm	m	630
Szlifowane szare płyty z marmuru 450x300x15 mm	m ²	20 USD	Stal arkuszowa 2x1250x2500 mm	t	900
Cement M-400 w workach po 50 kg	t	9818	Siatka z ocynkowanego drutu "Riabica"	zwój	12 USD
Cegły krzemowe	szt.	0.20	Deski sosnowe podwójnego cięcia	m ³	50 USD
Dziurkowane cegły ceramiczne M-150	szt.	0.18	Dekoracyjne deski z drzew iglastych	m ³	530
Cegły szamotowe	t	165	Mięte płyty z trocin	m ²	16.50
Glazurowane (różne kolory)	m ²	7.80	Papier ofsetowy 70 g, 61 format	t	180 USD
Glazura dekoracyjna o ukształtowanej powierzchni	m ²	1.90	Karbid wapniowy w beczkach po 125 kg	kg	1.58
Dachówka ceramiczna (czerwona) 33x20 cm	szt.	0.60	Opony samochodowe BL 165x13	szt.	112
Bloki fundamentowe P-3	szt.	35	Silniki 6 ST-55	szt.	145
Łupek 7-falisty	arkusz	4.10	Piec do ogrzewania "IVMA"	szt.	150
Papa RKP-350 B	m ²	0.62	Kosiarka KSF 2.18	szt.	230 USD
Pergamin w rulonach po 20 m kw.	zwój	10.40	Koparka do ziemniaków KTN-1B	szt.	670
Linoleum PVCh z ciepłą izolacją dźwiękową	m ²	60	Roztrzaskacz nawozów	szt.	1710
Szkło 3 mm	m ²	3.60	Maszyna do szycia "Czajka-143-22-1"	szt.	370
Kaloryfery żeliwne		7.35	Maszyna do mieszania betonu 0.25 m ³	szt.	730
Żeliwne wanny 1.7 m różnokolorowe	szt.	260	Aparat do lodów FON	szt.	510
Bitumin M-4	t	520	Płytki gazowe o 4 palnikach	szt.	310
Stal zbrojeniowa, śr. 14 mm	t	161 USD	Komplet bielizny pościelowej z lnu	kompl.	28
			Kuchenny komplet mebli "Aise A-201"	szt.	230 USD
			Segment "Nevežis"	szt.	1020
			Wiadra cynkowane 12 l	szt.	43
			Mąka pszenna w workach po 50 kg	t	650

Ceny na poszczególne towary sprzedane na Giełdzie Bałtyckiej dn. 21 lipca

Nazwa towaru	Jedn. miary	Cena
Benzyna A-76	t	162 USD
Mazut M-40	t	65 USD
Emalia biała	kg	2.60
Rozpuszczalnik 646	l	2.60
Opona 165x80R14		
Moskwić 2141	szt.	122.99
Opona 735x14	szt.	170.00
Opona 260 R 508 (9.00R20)	szt.	180.00
Sklejka brzożowa	m ³	507.00
Płyta pilśniowa 16x1750x3500 mm	m ²	6.00
Papa RPP 350B	m ²	0.68
Szkło deseniowe 1200x1600x5 mm	m ²	5.10
Stal arkuszowa 0,8, 2.0x1250x2500 mm	t	710.00
Blacha cynkowana 0.55x1225x2566 mm, importowa	t	1.250.00
Stal owalna śr. 26 mm	t	380.00
Rury CT10 89x4 mm	t	1,250.00
Czarne rury gazowe śr. 25 mm	m	4.20
Rury z nierdzewnej stali, śr. 32 mm	kg	6.00
Wanny żeliwne 1500 mm	szt.	160.00
Elektrody ANO-24, śr. 4 mm	kg	1.67
Aparat do spawania VD-306	szt.	430.00
Przyczepa dwuosobowa	szt.	600.00
Przyczepa jednoosobowa	szt.	400.00

**Z dyrektorem „Florelitu”
Marianem Radwiłowiczem
rozmawia
Aleksander Borowik**

Właśnie taki - jak brzmi w tytule - wybór oferuje firma „Florelit”, której biuro się mieści w domu nr 28 przy wileńskiej ulicy Kriviu obok Olandu (Holenderni). Nikogo już nie dziwią owe sztuczne, ale jakże „prawdziwie” wyglądające kwiaty, krzewy i drzewka, którymi obecnie handluje co najmniej kilka już spółek w Wilnie. „Florelit” idzie dalej - proponując swoim klientom nie tylko ostatni krzyk, przepaszam, to jest plusk, mody basenowej, ale i przebogaty wybór nasion, cebulek i sadzonek kwiatów, owoców i warzyw. Kolorowe katalogi kuszą złożeniem zamówienia na holenderskie cuda, nadające się jednak do uprawy w naszych średniocieplnych warunkach.

Oprócz rozeznania w ofercie tej firmy chciałem wyciągnąć od szefa firmy jakiś sekret sukcesu, po prostu radę początkującym biznesmenom. Bo w końcu nie chodzi przecież o modlitewny podziw prosperującej firmy, ale o zachęcanie innych do zakładania swoich prywatnych interesów, bo wszak z obrotnych ludzi pojawiają się bogaci obywatele, a co za tym idzie - niech powtórzą już ten truizm - bogatszym jest kraj, w którym mieszkają.

- Biznesu, jak i wielu innych spraw - nauczył mnie życie - mówi Marian Radwiłowicz. Po ukończeniu instytutu mechanicznego w, pracowałem jako dyrektor parku samochodowego w MSW. Dobra to była praca, ale z powodu redukcji etatów musiałem odejść. Trzeba jednak było dalej żyć, z czegoś utrzymywać rodzinę. Razem z moim kolegą - wspólnikiem Walerym Bietousem, który też został bez pracy (przedtem grał zawodowo w piłkarskich klubach „Zalgiris” i „Atlantas”) postanowiliśmy założyć firmę. Jednak na razie bez żadnego konkretnego kierunku - dla pieczętli. Wynajęliśmy pół domu, po remoncie zaadoptowaliśmy na biuro. Mając więc już siedzibę, rozpoczęliśmy penetrację terenu, kierunku przyszłej działalności.

Litewska powtórka z Balcerowicza

Rozpoczęta w końcu czerwca operacja wycofywania z obiegu tymczasowych talonów tzw. „wagnorek” (od nazwiska byłego premiera Vagnoriusa) i zamieniania ich na lit, bez większych zakłóceń zakończyła się 20 lipca. Po początkowej satysfakcji, wynikającej z wprowadzenia pieniądza narodowego, pojawia się coraz więcej zastrzeżeń nie tylko co do jego wyglądu zewnętrznego, z którego szaty graficznej wyraził niezadowolony prezydent Brazauskas, ale także jakości. W obiegu m.in. znalazły się banknoty o dużych nominałach 50 i 100, litów nie mające znaków wodnych i wzorce z czerwonym nadrukiem. Różna jest też intensywność kolorów na banknotach o tym samym nominale. Jakość papieru pozostawia również wiele do życzenia. Spore niezadowolenie budzi prawie jednakowa wielkość, ciężar i kolor oraz podobny rysunek monet. Powoduje to częste pomyłki przy rozliczeniach. Protesty były tak silne, że bank podjął decyzję druku banknotów wartości 1, 2 i 5 litów, które mają zamienić monety tych nominałów.

Zła jakość pieniędzy nie miała wpływu na zaufanie społeczeństwa do lita. Wprowadzony przez Bank Litewski kurs (4,5 lt za 1 dolara) nie tylko się utrzymał, ale zaczął wzrastać, osiągając w połowie lipca poziom 3,3 lt za dolara. Finansiści przewidują jednak, iż jest to zjawisko przejściowe. Wzrost cen na gaz, wprowadzenie nowych tarif celnych oraz przypadające na początek nowego półrocza znaczne wydatki budżetowe spowodują ponowny wzrost kursu dolara. I rzeczywiście, w ostatnich dniach notowania dolara wykazują wyraźną tendencję wzrostową (kursy walut w stosunku do lita podajemy obok).

Polityka monetarna Banku Litewskiego, polegająca na utrzymywaniu względnie wysokiego kursu lita w stosunku do dolara, budzi duże niezadowolenie przedsiębiorców. Zagrozili oni nawet odmową płacenia podatków. Niezadowolony to pogłębia również decyzja prezydenta, premiera i prezesa banku litewskiego zabraniająca od 1 sierpnia bieżącego roku dokonywać rozliczeń w obecnej walucie. Zda-

OD SZTUCZNYCH KWIAŁÓW DO BASENÓW

Chodziliśmy po różnych wystawach, wypatrując oczywiście sfer z mniejszą armią konkurencji oraz wyszukując uczciwych partnerów do współpracy.

- Skąd jednak pomysł handlowania tak romantycznym towarem - kwiatami?

- Tak się złożyło, że na jednej z wystaw sztucznych roślin spotkaliśmy przedstawicieli spółki holenderskiej „Florex” oraz polskiej jej filii - „Florexpol”. Rozpoczęliśmy rozmowy, które przerodziły się w wizyty i rewizyty trwające około roku.

- Czyli było to również badanie wiarygodności partnerstwa?

- Tak, ale raczej tylko z tamtej strony, bo ze swojej widzieliśmy solidnych ludzi z poważnych firm. Nie firmowaliśmy się znaczącymi sukcesami, stąd zrozumieliśmy być czas na zapoznanie się. No więc, po roku trzy strony - holenderska, polska i litewska założyliśmy spółkę „Florelit”, której 60 % akcji należy do firmy holenderskiej. My zaś z Walerym zdobyliśmy (z banku) kredyt na otrzymanie towaru i rozpoczęcie szerszej działalności. Za pierwszą partię towaru nie mieliśmy od razu płacić - zostało to zaliczone jako kredyt zaufania. W sierpniu będziemy obchodzić skromny, roczny, jubileusz istnienia, a do tego czasu dorobiliśmy się, oprócz biura, sklepiku w Teatrze Dramatycznym przy alei Gedymina i... chęci dalszej pracy mimo wszelakich trudności.

- Chyba też biurokratycznych, bo z tego słyną kraje postkomunistyczne, w tym też Republika Litewska?

- Tak, słamazarności urzędników, drukowanie coraz to nowych przepisów, zdzieranie coraz wymyślniejszych podatków jest niewątpliwą barierą, wysokim murem, który raczej jest nie do pokonania dla większości początkujących przedsiębiorców. Dla przykładu - akcyza oraz inne podatki zżerają 60 % naszych zysków. Uważam, że stawiając pierwsze kroki w dziedzinie biznesu, powinni być zwolnieni, przynajmniej na pół roku, rok od podatków. W ten sposób będzie stworzona szansa na przetrwanie, okrzepnięcie. Mimo że chcemy pracować legalnie, uczciwie, tak jak jest zazwyczaj na Za-

chodzie, nasze państwo nie chce widocznie takich biznesmenów, prowokując do omijania zasad i przepisów. Inni się z nas śmieją, że chcemy płacić podatki, być uczciwymi wobec prawa.

- Wwoźą nieopodatkowany towar, na którym zysk mają większy.

- Obrzek z granicy polsko-litewskiej. Przewożymy towar, za który chcemy zapłacić cło. Jednak, żeby dać państwu te np. 1000 dolarów, trzeba czekać kilka godzin. Nawet celnicy niecierpliwieni sami proponują - „Nie chcecie czekać, to jedźcie swoją drogą, dajcie nam spokój”.

- Retoryczne więc chyba będzie pytanie - konstatacja, że Holandia, mimo że geograficznie dalej, lepszym partnerem jest niż np. rodzima poczta, której musicie powierzyć np. przesyłki - zamówienia?

- Mamy nadzieję, że z czasem dorównamy poziomem i kulturą handlowi przynajmniej w Polsce, która wcześniej startowała i od której można i trzeba się uczyć. Bo droga do Europy, to droga do uczciwości, której nie pokonamy patrząc tylko w tamtym kierunku. Będąc rzetelnym biznesmenem, tegoż można nauczyć i klienta. Na razie, mimo swoich dobrych chęci często jesteśmy niezyczliwie traktowani. Otrzymujemy np. od klienta zamówienie (za które, notabene, nie pobieramy zadatków), które po zrealizowaniu ów nie chce opłacić, tłumacząc dziecinnie, że chciał tylko sprawdzić, czy ten system działa. Inni wywijają się rzekomą niewiedzą wartości. Niemniej, mimo trudności, takie formy sprzedaży będziemy nadal rozwijać, rozszerzając też asortyment; uczyć po europejsku myśleć i żyć. Tutaj posłusznie się innym, budującym przykładem, kiedy rodzice opłacili zamówienie dziecku, bez ich wiedzy wysłane.

- A co o życzliwości kolegów z branży, może powiedzieć, ktoś wam pomoże?

- Tu nie jest Polska, gdzie dostawnie każdego kierownika sklepu po przedstawieniu się można poprosić, by opowiedział o swojej firmie, coś poradził itp. Nasi ludzie są zamknięci, zazdrośni, wystraszeni. Nie chcą nic opowiedzieć, czy doradzić. To chyba choroba naszych, skądinąd niebezpiecznych, niepewnych czasów, kiedy zbyt poufność może kosztować utratę zysków.

Bank Litewski na podstawie kursu walut na rynkach wewnętrznym i światowym od dn. 27 lipca 1993 r. ustala następującą relację lita do walut zagranicznych.

Nazwa waluty	Lity za jednost. waluty
Angielski funt szterlingów	6.4170
Dolar australijski	2.8855
Szyling austriacki	0.3551
100 rubli białoruskich	0.2138
Frank belgijski	0.1210
Korona czeska	0.1432
Korona duńska	0.6461
ECU	4.8575
Korona estońska	0.3113
Peseta hiszpańska	0.0318
100 lirów włoskich	0.2666
Jen japoński	0.0393
Dolar USA	4.2500
Dolar kanadyjski	3.3346
Łat totewski	6.4985
100 złotych polskich	0.0236
Korona norweska	0.5838
Gulden holenderski	2.2201
Frank francuski	0.7315
100 rubli rosyjskich*	0.4208
SDR	5.9042
Dolar singapurski	2.6254
Marka fińska	0.7425
Korona szwedzka	0.5323
Frank szwajcarski	2.8337
100 karbowanów ukraińskich	0.0944
Forint węgierski	0.0447
Marża niemiecka	2.4990

* Federacja Rosyjska oraz inne państwa, byłe republiki ZSRR, posiadające swoją walutę narodową.

Banki skupują walutę od osób prawnych i fizycznych oraz sprzedają im według własnego kursu skupu i sprzedaży.

- Pan przyjąłby do pracy przyszłego konkurenta?

- Przyjąłbym, nauczyłbym też pracować. Oczywiście, zawodowych kontaktów nie ujawniłbym, bo to zawsze się osobiście zdobywa, ale w innych sprawach dopomógłbym. Poszukujemy teraz młodego człowieka, pożądanego by było - prawnika, na etat dyrektora komercyjnego, który przecież kiedyś mógłby założyć własną firmę.

- Dla odmiany nastroju przybliżmy najpopularniejsze pozycje waszej oferty żywych roślin, chociaż oglądając kolorowy katalog, trudno nie zamówić wszystkiego.

- Niełatwo jest określić najpopularniejsze kwiaty lub owoce, bo każdy przecież wybiera to, co jest mu potrzebne. Najbardziej popularne to jednak, oczywiście, rzadkie u nas, egzotyczne rośliny. Np. mieliśmy wiele zamówień borówki amerykańskiej o niebieskich, wielkości czereśni, owocach. Można też się pokusić o hodowlę przewyższających pod względem witamin cytryny - kiny, które mimo że potrzebują miejsc osłoniętych i nasłonecznionych - będą u nas rosły. Dla hodowców warzyw proponuję ogórki "Osiris F1", które są genetycznie pozbawione goryczy i których jeden krzak daje w czasie sezonu 10-15 kg. Sam to sprawdziłem w tegorocznym nieprzychylnym dla ogórków lecie, osiągając już minimalne zbiory.

- No, a ceny?

- Nie są wyższe od polskich. Np. mieszanka mieczyków, składająca się z 25 cebulek kosztuje 2 dolary, lub zgodnie z kursem 8 litów. Nasiona ogórków są od pół do półtora dolara. Prawdziwi hodowcy wiedzą, że dobry gatunek jest wart wyższej ceny. Kupując w sklepie czy na targu ryzykujemy, bo nie jesteśmy pewni, czy nie kupiliśmy np. czerwonego tulipana miast białego, my zaś dajemy gwarancję gatunku i wschodu. W końcu sierpnia w sprzedaży ukaże się nasz jesienny katalog poświęcony w 80% holenderskim tulipanom, których różnorodność odmian jest dla hodowców prawdziwym rarytasem.

- Dziękując za rozmowę, życzę doczekania dobrych czasów, kiedy i szeregowi mieszkańcy będą mieli też pieniądze na oryginalny kwiatek w swym ogródku.

Litwa pomostem między Wschodem a Zachodem

■ Litwa i Kazachstan zawarły umowę o trybie wolnego handlu. Tym samym zniesione zostały ograniczenia ilości wzajemnych dostaw towarów. Umowa przewiduje liberalizację stosunków ekonomicznych obu krajów oraz wyrównanie podatków eksportu - importu.

■ Dotychczas handel Litwy z Kazachstanem stanowił zaledwie 1,5 proc. krajowego eksportu i importu. Podobne miejsce zajmuje Litwa w handlu Kazachstanu z zagranicą.

■ Premier Kazachstanu Siergiej Tereszczenko zaznaczył, że Litwa bardzo jest zainteresowana zakupem pszenicy, węgla kamiennego, ropy naftowej. Kazachstan zaś w przeróbce swej ropy naftowej i wełny na Litwie.

■ Podczas rozmów premierów obu państw rozważono możliwości produkcji wyrobów z ropy naftowej w rafinerii w Możej-kach z surowców kazachstańskich oraz sprzedaży ich następnie wspólnymi siłami na innych rynkach zagranicznych. Poruszono też temat wykorzystania możliwości przeróbki wełny na Litwie.

■ Umowa handlowa między Litwą i Kazachstanem jest kolejnym krokiem Litwy ku temu, by stać się pomostem między Wschodem i Zachodem.

Waldemar Kotwicki

KUŹNIA ŻYCIA (4)

Tadeusz Żyzelewski

5 września 1939 roku

Francuzi wkroczyli do Niemiec. Przerwanie w Niemczech. Hitler ucieka przed gniewem ludu na front. Karząca ręka Boga dotknęła pysznego Hitlera i obezwładni oszalałe Niemcy. Posiadamy dowódców i żołnierzy, jakich nie ma przeciwnik. Zacięte boje na frontach. Kawaleria polska w Prusach Wschodnich.

To kilka tytułów z dzisiejszych gazet. Błędem więc wielkim jest dawanie wiary temu, co mówią Breslau i Moskwa. My jeszcze pokażemy Niemcom, gdzie raki zimują. Wspólnie z Anglią i Francją wkroczymy do Berlina. To nic, że Hitler chęłpi się zdobyciem Częstochowy, Bydgoszczy i Grudziądza. Część wojska będzie musiał skierować na front zachodni.

Cały dzień byłem poza domem. Z rana opalałem się pod Łysą Górą. W samo południe schowałem w krzakach książkę i ruszyłem po stromej żółtej ścianie na jej wierzchołek. Co chwila spod nóg odrywały się grudy stwardniałego piachu, odskakiwały kamienie, a ja wciąż wspinałem się coraz wyżej i wyżej. Mniej więcej w połowie drogi, gdzie z piaszczystej ściany wyrasta krzak leszczyny, wparłem się stopami w sterzące korzenie i spojrzałem w dół. Tak jakbym siedział na gzymsie wieży kościoła św. Jana. Płynąca zakolami Wilia wyglądała jak niedbale rzucona wstęga pomiędzy Zwierzynicem, Karolinkami, Zakretem i Wilczą Łapą.

Do szczytu było jeszcze daleko. Nie zrezygnowałem z dalszej wspinaczki, choć ściana wzgórza była coraz bardziej stronna. Mocniej przwarłem do niej brzuchem i trzymając się rękami za rozmaite występy, podciągałem nogi. I kiedy sięgną-

łem palcami prawej ręki po wystający tuż u szczytu korzeń, zawarczał samolot.

Wysoko leciał heinkel. Od miasta do-tarło aż tutaj pojękiwanie syren, biły dzwony w kościołach, gwizdały na dworcu parowozy. Był to chyba samolot wywiadowy. Dziwne, że nie wyleciały z Porubanku nasze myśliwce i nikt go nie ostrze-łał z zenitówki.

Zbiegłem z góry bardzo zawiedziony. Ach, jak przyjemnie jest skapać się w Wilii po wspinaczce na Łysą Górę!

6 września 1939 roku

Dziś na śniadanie zjadłem z apetytem dwa jajka na miękko, dużą skibę razowca posmarowaną świeżym masłem i wypilem kubek surowego mleka, które stale przynosi ze wsi Wirszuliszki pani Baksztowa, matka Marysia. W gazetach pomyślnie wiadomości:

Francuzi przeszli linie Zgryda. Westerplatte, Gdynia, Hel bronią się. Największy pancernik niemiecki zatopiony. Nalot bombowców polskich na Berlin. Panika w stolicy Niemiec. Armaty okrętów angielskich prążą flotę hitlerowską.

Z komunikatu Naczelnego Wodza wi-dać, że Niemcy większych sukcesów nie odnieśli, że na pograniczu Prus Wschod-nich bez zmian, a w Poznańskim spokój. Nawet wczorajsze bombardowanie War-szawy im się nie udało. Stracili dziewięć bombowców.

Nad Wilnem dzisiaj też latali. Nie-przyjemne jest to wycie syren, a potem ten szum krążących nad głową samolotów i gwizd spadających bomb. Dlaczego zno-wu nie było naszych samolotów myśliw-skich?

Wieczorem jeździłem po zaciemnio-nym mieście. Niesamowite wrażenie. Nad mrocznymi korytarzami ulic skle-pienie z gwiazdami, bezksiężycowe dzia-siaj. Wszystko jest czarne. Jedyne środ-kiem jezdni przemysłają błękitne swiateł-ka samochodów i dorożek. Gwar uliczny tłumem topiel mroku. Błyskają w niej nieo-strożnie otwierane drzwi od sklepów lub dowcipni chłopcy przytają światłem kie-szonkowej latarki w oczy spacerującym gimnazjalistkom.

Po powrocie do domu czytałem do późna Kraszewskiego. Potem słuchałem Warszawy. Wiadomości już nie doczeka-łem się, ponieważ zasnąłem.

Obudziłem się nagle. W aparacie jakiś facet alarmującym głosem wzywał męż-czyn zdolnych do noszenia broni, aby opuścili Warszawę i maszerowali na drugą stronę Wisły. Zaraz potem prze-mawiał Sławoj-Składkowski. Z powodu niebezpieczeństwa zagrażającego stolicy ze strony czołgów niemieckich, rząd pol-ski musi ewakuować się i powrócić do mia-sta dopiero po wygranej wojnie. Ogłoszo-no też apel do warszawiaków, żeby budo-wali barykady i umocnienia oraz kopali rowy przeciwczołgowe na Mokotowie, Ochocie i Woli.

Co za niewiarygodna wiadomość! Skąd Niemcy pod Warszawą w sześć dni po rozpoczęciu wojny? A może to nada-wała jakaś dywersyjna stacja niemiecka?

7 września 1939 roku

Obudziłem się od gwałtownego dzwo-nienia. Mars ujadł przy płocie. Była ósma. A więc przespałem dzisiejszą mszę o piątej, pierwszy raz od kilku lat. Nie biegałem też nad Wilię do codziennej ką-pieli.

Dzwonienie nie ustawało. Ojciec był widać w ogrodzie i nie słyszał, a mama już wyszła do pracy. Wylazłem więc z pościeli i w samych kąpielówkach wybiegłem na

podwórko. Za sztachetami stała pani Baksztowa. Przyniosła mleko i straszną wiadomość. Niemcy przerwali się do Warszawy. Włączyłem radio, ale tam były tylko marsze. Zjadłem więc śniadanie i pojechałem rowerem po gazety.

W kiosku na Witoldowej i na Toma-sza Zana żadnych gazet nie było. Nie do-stałem ich także na Giedyminowskiej. Kioskarze rozkładali ręce i tę dzisiejszą nieregularność objaśniali krótko - wojna. Pierwszą gazetę kupiłem dopiero na pla-cu Katedralnym i było to tylko "Słowo". Z bijącym sercem rzuciłem okiem na ty-tuły.

Francuzi w Zagłębiu Saary prą niepow-strzymanie naprzód. Lotnicy polscy w ciągu dwóch dni zestrzelili 35 bombowców niemieckich. Głód w Niemczech.

Uspokoilem się. Ludzie bzdurnymi wiadomościami o zajęciu Warszawy przez Hitlera szerzą tylko panikę. Ale co w ta-kim razie znaczyło wczorajsze nocne przemówienie przez radio generała Sła-woja-Składkowskiego? Byłem przecież bardzo śpiący. Takie tylko bzdury podają Niemcy po polsku z radia Breslau, a zwi-aszcza ojciec, który stale rozmawia ze swym synem Teofilem i opowiada mu du-by smalone o Polsce.

Mijając katedrę postanowiłem wejść do środka i pomodlić się. Ofiarowałem siedzącej przy drzwiach żebracze dwa-dzieścia groszy i poprosiłem o popilnowa-nie roweru.

W bazylice było cicho i chłodno. Na ołtarzu kanonicznym kilka zapalonych świec wydobywało z cienia srebrne cybo-rium z figurkami świętych. W kaplicy św. Kazimierza do wnętrza dostawało się słońce przez okno nad ołtarzem. Kłęcząc na zimnej posadzce prosiłem świętego o wstawiennictwo do Boga, żeby wziął mnie w obronę i bijąc się w piersi żałowałem za popelnione grzechy. Katedrę opuściłem w pogodzie ducha, z wiarą w dobroć bożą.

Cdn.

Fabryka Samochodów Osobowych zaprasza do swoich salonów na terenie Polski

- Salon sprzedaży bezpośredniej
FSO Brama Nr 9
Warszawa
ul. Stalingradzka

- SP „MOTOTRANSPORT”
ul. Wierzbowa 6 15-743
Białystok
tel. 51-25-58

- „POLMOZBYT”
ul. Wojska Polskiego 98
16-400 Suwałki
tel. 26-76

- FSO „Zakł. Elektr. Motoryz.” ul. Bema 2
19-300 Ełk tel. 32-41

- „MOTEL” Sp. z o.o.
ul. Mazurska 4
16-300 Augustów
tel. 24-76



- silnik Citroena 1,9 (DIESEL)
- 7 litrów ropy na 100 km w ruchu miejskim
- trzyczęściowy tłumik przystosowany do montażu katalizatora
- najnowocześniejsza technologia zabezpieczenia antykorozyjnego
- elektryczne podnośniki szyb
- autoalarm z blokadą zapłonu

ALEKSY ANISZCZYK: POEZJA POMOGŁA MI PRZEŻYĆ...



Wszystko uległo zniszczeniu, a jeśli coś pozostało, było wyjęte spod prawa. Czyhały niebezpieczeństwa wśród śniegów Workuty i Pieczory, gdzie obok Niemców, Białorusinów, Rosjan, Gruzinów i Litwinów było sporo roboczych brygad polskich. Zachwiał się z czasem system dyktatorski. Nowe rządy Bułgarina - Malenkowa, a kolejno Chruszczowa zapoczątkowały okres „odwilży” i miliony więźniów politycznych z łagrów zwolniono.

Jako „wróg ludu” strawiłem 14 twórczych lat mego życia. Były to lata nieludzkiego ucisku, niewolniczego trudu z kilofem i łopatą przy dzikiej północnej zamieci i 45-50-stopniowym mrozie. Wielu zginęło, jednak udało mi się przeżyć, choć trzykrotnie trafiałem do łagrowego szpitala.

I oto nareszcie rodzinne strony. Rodzice dawno zmarli, nie doczekawszy się syna, zamiast ojcowskiej chałupy - chwasty i zdziczałe krzyki...

W epilogu - kochane Wilno, gdzie po kilku latach pracy w biurze projektowym przeszedłem na emeryturę.

Autor o sobie

Przyszedłem na świat w owianych legendą mickiewiczowskich stronach, w 1912 roku. Kryształowe wody Świtezi, odwieczne bory i lasy, cudowne krajobrazy Czombrowa, Nowogródka i ich okolic sprzyjały rozwojowi talentów, którymi obfituje ten region. Od 8-10 lat pasalem prosiaki... ze skrzypcami. Służyły one do grania i do karania nieposłusznej trzody - zamiast kamyka lub kija. Bo były to skrzypce wydłubane z prnia wysuszonej lipy przez starszych braci, jak również smyczek własnej roboty.

Po odpowiednim przygotowaniu zdałem egzamin do trzeciej klasy gimnazjum w Nowogródku, które zakończyłem w 1930 roku. Chociaż było trudno, ojciec zdobył niezbędne środki i wyprawił mnie na studia ekonomiczne na Uniwersytet w Poznaniu. Po ukończeniu nauki - praktyka w banku (Łódź), następnie praca w sektorze ubezpieczeniowym (Bielsko-Biala, Katowice). Jeszcze w latach szkolnych w jednym z konkursów w wileńskim piśmie młodzieżowym przyznano mi pierwsze miejsce. Potem pisałem wiersze w języku polskim, białoruskim, rosyjskim. Również opowiadania, ponadto artykuły, które znalazły się na łamach „Trybuny Robotniczej”, „Słowa Polskiego” - we Wrocławiu, „Kurierze Szczecińskim”, „Dzienniku Gospodarczym” i in.

Lata wojenne minęły w pracy pedagogicznej. Następnie zdarzyło się to, co musiało się zdarzyć: w okresie panowania Stalina - Berii - Kaganowicza za „antisowieckiego propagandę” zostałem przez NKWD aresztowany, przetransportowany do Mińska i skazany na 25 lat łagrów ciężkiego reżimu. Za co? Może za to, że ochotniczo broniłem Warszawy napadniętej przez Niemców i nie spieszyłem na obronę Moskwy?

Siostry

Idę w zamyśleniu po zielonej Litwie
W dalach za horyzontem gubi się mój wzrok.
Dokąd zaprowadzi w codziennej gonitwie
Wciąż niepokonany i życia żądny krok?

Wstają w mej pamięci, jak żywe, od nowa
Biel wiosennego sadu, poszum pól i drzew.
Tam, gdzie usłyszałem pierwsze matki słowa
I szczebiot skowronków, cichy strumyka śpiew.

Gdzie poznałem radość, jaką daje ziemia,
Słodczyz plonów pracy, szczęścia dalekich lat.
Gdzie odczułem pierwsze poezji olśnienie,
Skąd powędrowałem w dziwny i wielki świat.

Litwo, ma zielona i Białoruś smutna!
Bratnie kraje - siostry jednakowej doli...
Dzisiaj dla was śpiewa moja rzewna lutnia,
Dlaczego, gdy o was myślę, serce mi boli?
1967



Rys. Stanisław Kaplewski

Melancholia

Czas upływa niby rzeka,
Niosąc z sobą losy ludzi.
Życie kłębi się, ucieka,
W duszy żal i trwogę budzi.

A gdy w sercu ból, niepokój,
W głowie ciąży zamęt wrzawy -
Myśl ma gości w Białymstoku,
Muska Krakowa, Warszawy.

Zdaje się, że jeszcze wczoraj
Byliśmy szczęśliwi, młodzi -
Dzisiaj zaś i zmarszczek sporo,
Siła, zdrowie też odchodzi...
1981

Z Pieczorzagu

(ze wspomnień więźnia politycznego)

Gina bracia z wrogiej ręki,
Gdzież zbawienie od tej męki?
Kto więźniowi pomoże,
Zlituj się, o wielki Boże!

Chwieje się nadzieja, wiara, -
zbyt straszliwa losu kara!
Psy - wilczury, automaty,
Drut kolczasty, kraty, kraty...

Ciężka praca niewolnicza,
Nieustanna groźba bicza
I obelgi, i znęcanie...
Ratuj nas, wszechmocny Panie!

Prawo, sprawiedliwość znika -
Są to rządy bolszewika...

W sercu straszna, krwawa blizna!
Gdzież Ty, droga Ojczyzna?
Czy zginęłaś? Czyś nieżywa?
Gdzież twa zemsta sprawiedliwa?

Świeci nam polarna zorza,
Wiatr piekielny dmie od morza,
Śnieżny cafun, mroźny, grubo...
Boże, ratuj nas od zguby!
Chanowej-Mulda, 1950 r.

Anna

Z humorem idzie przez życie Anna,
Śliczna, wspaniała zorza poranna.
Imię to pieśnią niebiańską dźwięczy
W szatach uśmiechu od magii tęczy.

Szumia w parku jesiony, topole,
Księżyc posrebrzył wszystko dokoła.
Piękna jest jesień, pogodna, złota,
Tylko niemądre serce się miota.
1973



Od nowa

OD BUŁECZKI DO GAZETY

- Panie, przed wojną - pamiętam - na rogu Świętojańskiej i Zamkowej sprzedawano ciepłe bułeczki, takie dobre, palce obliżywać!

- Nie zauważysz pan, jak to wszystko powróci. Prywatne piekarnie na wypródkę będą nam wciskać swe specjalne.

- E, tam, wróci? Takiego smaku nikt nie przywróci...

Ta przypadkowa rozmowa, usłyszana w piekarni przy czerstwym pieczywie, przywołuje niegdysiejsze zapachy i smaki, które dla wielu nie wrócą, bo pochodzą z ich młodości. W pamięci wielu pozostał też smak szarego niby-chleba, dzielonego w łagrach na gramy. Moje pokolenie zapamiętało pieczywo z domieszką mąki kukurydzianej, z którego wydobywano trociny i kawałeczki drewna. To było w latach chruszczowowskich. Przypomnienie zapachów i smaków, to temat refleksyjny. Przyjaciel z Ameryki, chcąc lepiej poznać Litwę, zapytał mnie: jak pachnie ona - jej ulice, zaułki i parki, ale też - jej sklepy, urzędy, salony? Tylko z pozorów to pytanie może być prowokacyjne. Ten, który był we Włoszech, zapamiętał zapachy kafejek, inaczej pachnie bazar indyjski od tureckiego, a market w Skandynawii od sklepiku, powiedzmy, w Brazylii...

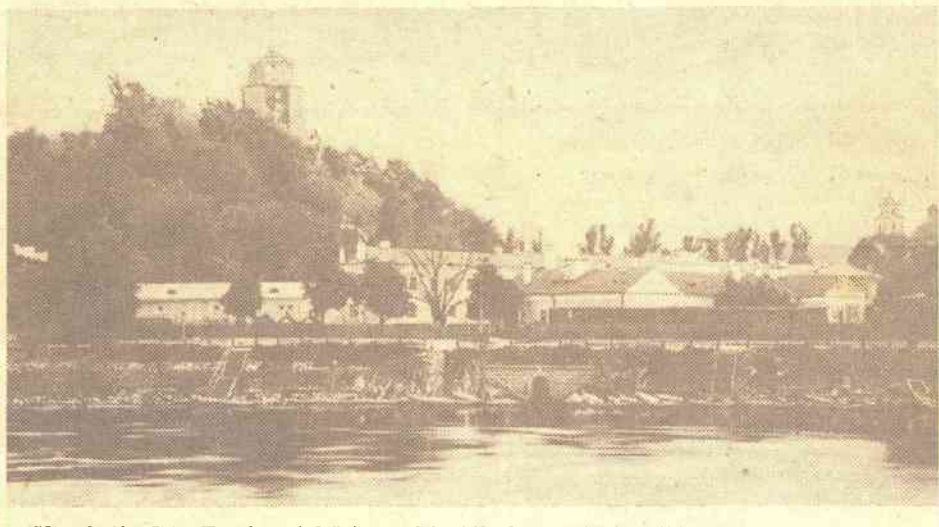
Ten, kto spróbuje razowego chleba litewskiego, też chętnie będzie powracał do jego niezwykłego smaku. Choć można go przechowywać do dwóch tygodni, to każdy jednak woli świeże pieczywo. Jest ono tym smaczniejsze, jeśli uprzejmie opakowane i sprzedane.

A z tym gorzej. Jak i z jakością wszystkich naszych wyrobów. Główna przyczyna leży nie tyle w kryzysie, co w apatii i obojętności. Naszą wytwórczość pobudzić nie może i obecność wyrobów zagranicznych, gdyż większość sprowadzanych rzeczy jest podłej jakości. Tym nie mniej zagranica na tyle przestroniła świat, że przybyły gość nie zawsze w restauracji pozna nasze smaki, ponieważ znikają regionalne potrawy, a z własnych trunków z rzadka doświadczy tylko wodę mineralną. Za to coraz więcej firmowej Europy.

Restauracje jednak chociażby jakis poziom gwarantują. Tak jak sklepy z pięknymi zachodnimi samochodami, techniką audiowizualną, futrami i koniakami. Prawda, zdarza się spotkać i tam chama, choć i we fraku. Za to w miejscach, gdzie się wydaje grube pieniądze nie ma tłoku - życie codzienne zwykłych obywateli rozgrywa się w przepelnionych autobusach, w nieremontowanych od lat sklepach i na bazarach. Tu właśnie kształtuje się podstawowy rynek - otwarcie na bakier z kulturą, z elementem ryzyka, konsekwencją nieświeżości i podejrzanym zapachem. Przemiany w Polsce pozwalają wierzyć, że powoli będziemy wychodzić i my z tej bylejakości oraz braku kultury usług, które przecież nad Wisłą przetrwały w najgorszych latach. Drobne rzemiosło zachowało tam tradycję solidności, zaś prywatne piekarnie - smak na życie klienta.

Obserwując nasze zmagania mogą powiedzieć: o wszystkim decyduje rynek, wszystko jest towarem i dlatego forma jego realizacji jest tylko kwestią czasu. Owszem, tylko u nas z przykładami trudniej. Cząłek patrzy na koniunkturalizm poglą-

To, co było... Poczta z starego albumu



U podnóża Góry Zamkowej. Miejsce, gdzie Wilenka wpada do Wilii. Początek XX wieku.

dów i ich elastyczną zmienność, słucha o kolejnych aferach i podłożonych bombach i jest całkowicie zagubiony. Czy do tego zmierzaliśmy? - pyta. Nawet gdyby chciał się zapamiętać w lekturze, nie wie na czym zatrzymać wzrok. Płycizna zaplanowała i w mass mediach.

Nie trzeba dziwić się temu - i tu działają prawa rynku: produkt musi posiadać wszystkie cechy chodliwego towaru. Pisać dziś trzeba tak, żeby była sensacja i zabawność, erotyzm i katechizm. Gwoździem większości pism są praktyczne porady dla walizkowych biznesmenów. Na pouczanie narodu za wcześnie - do wyborów jeszcze daleko, niewiadomo na jakiej partii się oprzeć.

Któż lepiej napisze dla przeciętnego człowieka w warunkach demokracji, jak nie przeciętny żurnalista, najlepiej człowiek z ulicy. Dawniej to była masowa sprzężona z ideologią, ale też i otarta czasem jedynie formalnie o tzw. wartości wyższe. Dziś każdą wartość określa pieniądz, choć nikt nie narzuca, jakie lektury czytać, co oglądać i czego słuchać. Owa dziennikarska tabula rasa ma w naszych warunkach dać dobre wyniki, bowiem są to ludzie nie skażeni przez system. No, może troszeczkę - przez przedszkole i szkołę.

I słusznie się stawia na takich - człowieka można nauczyć wszystkiego, z biegiem czasu przychodzi rutyna. Prawda, nie chowa ona jednak elementarnego braku wiedzy, co szczególnie się wypukła w zawodach publicznych, jakim przecież jest dziennikarstwo. Do lansowania z ulicy trzeba więc podchodzić ostrożnie, jako tylko do szansy - przecież nikomu do głowy nie przyjdzie wzięć stamtąd lekarza czy piekarza. To nie polityka, na której wszyscy się znają.

Doskonale wiemy, ilu mamy dziennik-

karzy. Wszystkie redakcje czasopism polskich czekają na pojawienie się młodych gniewnych, w dodatku zdolnych. Ale wątpliwe, że tak od razu dziś z ulicy przyjdzie ktoś na miarę Marka Twaina czy Jacka Londona, wybierze niewypłacalność (nie mówiąc o ryzyku niewiarygodności) wielu redakcji za swój talent. Młody zdolny i dzie na pewniejszy i konkretniejszy biznes z efektami od zaraz.

Żeby dostarczyć świeżego pieczywa przed śniadaniem (to nie u nas), trzeba rano wstawać. Żeby opisywać świat, trzeba w nim bywać. Podziwiam niektórych kolegów, że potrafią pisywać artykuły, będąc niemal wszędzie nieobecni. Choć z drugiej strony, żeby napisać recenzję, niekoniecznie trzeba przeczytać książkę lub obejrzeć filmy. Stąd może to odejście w XIX wiek i głębiej, zajęcie się nie tyle tematyką rynkową, nawet nie brukową, co zastępczą. W trudnych czasach pomóż, napadów na autorów lepiej jest uciec do horoskopów czy porad działkowiczom. Pogarda nowobogackich środowisk do lektur trudniejszych, poczynań twórczych jest odzwierciedleniem naszeduchowego stanu posiadania.

To niepokoi. Jak i obojętność. Niestety, również dziennikarzy. Jeśli ich wciąż mało obchodzi i jakość bułeczek włącznie, to w rezultacie jedząc pierwsze pieczywo czytamy nieświeże doniesienia, artykuły, w których autor każe nam błędzić w sprawach ubocznych, nieistotnych. W swych domysłach i przypuszczeniach. Nawet w solidnych i grubych pismach rzadko trafi się artykuł solidnie podparty wiedzą i kompetencją. A już tematyka ekonomiczna, to całkowita rzadkość. Jakbyśmy wszyscy mieli dość na co dzień jej praktycznego wcielenia.